

# Przedwzrostek

Egzemplarz pojedynczy  
**10**  
groszy  
Prenumerata miesięczna  
**2,50**

**Ilustrowany dziennik narodowy i katolicki**

Redaktorzy: działu politycznego, depeż. wiadomości ogólnych i z Łodzi — dr Stanisław Bernatt; działu sportowego — Stefan Słowiński; działu filmowego — Ludomir Wachowiak. Ogłoszenia i reklamy — Antoni Leśniewicz. Wszyscy w Poznaniu.

Zakład i miejsce odbicia, wydawca i miejsce wydania: Drukarnia Polska Spółka Akcyjna, Poznań, 5w. Marcin 70.

Nr 5 (19 bis)

— WYDANIE POŚWIĄTECZNE —

Wtorek, dnia 24 stycznia 1939

FRANCJA — POLSKA 4:0 (2:0)

## Piłkarzom nie udało się w Paryżu

**Za cztery bramki drużyna francuska zarobiła 4 tysiące franków — Rewelacyjna gra Krzyka — 50 strzałów oddali Francuzi na bramkę, Polacy kilka — Oślizgłe boisko — Kontuzje Polaków spowodowały konieczność przegrupowań — Szczepaniak grał na skrzydle, Góra na obronie, a Matyas i Wostal na pomocy**

Paryż. — Pierwsze spotkanie międzypaństwowe Polski z Francją, rozegrane w niedzielę w Paryżu, zakończyło się dotkliwą porażką drużyny polskiej w stosunku 4:0 (2:0). Porażka ta jest tym dotkliwsza, że była wynikiem stosunkowo słabej gry zespołu polskiego, który na tle miejscowej jedenastki wypadł wręcz słabo.

Najjaśniejszym punktem i zarazem jednym z najlepszych graczy na boisku był nasz bramkarz Krzyk, któremu dorównać był w stanie tylko prawy łącznik Francuzów, Marokańczyk Ben Barek. Na pewne pochwały zasługują jeszcze formacje defensywne, gdzie Szczepaniak i Twórz grali wcale dobrze aż do chwili kontuzji Szczepaniaka. Po części wyróżnić można również pomoc, która rozegrała się w miarę trwania gry. W ataku natomiast nie się nie kleiło, co było wszakże wynikiem znacznie mniejszej szybkości od Francuzów, jak i kontuzji Piontka, który wraz z Wostalem był początkowo motorem sporadycznych akcji ofensywnych naszej drużyny. Matyas zdradzał wyraźną niechęć do osobistego kontaktu z silniejszymi fizycznie przeciwnikami, a Wodarz i Wilimowski również nie wiele mieli do powiedzenia, zwłaszcza niemal zupełnie nie cofali się po piłkę, aby odciążyć silnie pracującą pomoc.

W przeciwieństwie do nas Francuzi wykazali idealne zgranie, głównie w linii ataku, którego duszą był Ben Barek, rozumnie rozdzielający piłki i stale kursujący pomiędzy własną obroną a atakiem. Wykonawcami jego zagrań byli Zatełli i Heisserer w równym stopniu i obaj skrzydłowi. Napad Francuzów świetnie uzupełniali: wyrównana i doskonale grająca pomoc z Jordanem na czele i szybcy, zdecydowani i ostro grający obrońcy. Bramkarz nie był specjalnie zatrudniony. Obrońci dwa strzały, jeden odbił nogą, wykazując tym jednak niepewność akcji.

Sędziował bez zarzutu p. Jordan (Szwajcaria).

Przebieg gry stał niemal od początku do końca pod znakiem przewagi Francuzów, ustawicznie zagrażających naszej bramce. Jedynie w pierwszej minucie, zaraz po rozpoczęciu gry, zryw naszej lewej strony ataku zdawał się zapowiadać równą walkę, ale już cała reszta pierwszej połowy stała pod znakiem przewagi miejscowych, stale atakujących i załamujących się jedynie na znakomicie dysponowanym Krzyku. Ten ostatni wykazał specjalną klasę w okresie między 9 a 15 min. gry, gdy kilkakrotnie strzały Ben Barka, Heisserera i Zatełli'ego z bliskiej odległości obronił bez zarzutu. Wyrazem ustawicznej przewagi Francuzów jest znaczna ilość rogów, padających w tym okresie aż do chwili, gdy w 16 minucie gry lewoskrzydłowy Veinante — otrzymawszy długie podanie z prawej strony — bez zatrzymania piłki skierował ją ostrym strzałem w róg bramki, tak że nie pozostało żadnej możliwości obrony. Francuzi w ten sposób zdobyli prowadzenie.

Przewaga gospodarzy trwała w dalszym ciągu, mimo że w 19 minucie atak nasz przeprowadził ładną kombinację, zakończoną niestety spalonym Wostalem. Podobna sytuacja wydarzyła się w 23 min., kiedy również Wostal stał na spalonym, a już następne minuty stały pod znakiem ciągłych interwencji Krzyka, który był coraz częściej zatrudniany. Niebezpieczna sytuacja w 31 min. po przeboju Heisserera również została wyjaśniona przez zdecydowany wybieg Krzyka. W tym momencie, po zderzeniu się z Mattlerem zeszedł z boiska Piontek, który powrócił dopiero po kilku minutach, podczas gdy Francuzi w tym czasie strzelili jeszcze jedną bramkę przez Heisserera, który po podaniu Ben Barka z kilkunastu metrów, oddał piorunujący strzał tuż pod poprzeczkę.

Ostatnie minuty pierwszej połowy wykazały w dalszym ciągu przewagę Francuzów, którzy zdecydowanie górowali nad Polakami szybkością i zgraniem.

Po przerwie wydawało się początkowo, że wynik ulegnie zmianie z uwagi na to, że Polacy grali obecnie z wiatrem, przy padającym od 20 minuty drobnym deszczu. Wskutek deszczu boisko stało się tak śliskie, że wszyscy gracze z trudem utrzymywali równowagę. Po pierwszych kilkunastu minutach drugiej połowy gry, które nie przyniosły żadnego wyniku cyfrowego, nastąpił krótki okres przewagi drużyny polskiej, która przegrupowała się, gdyż kontuzjowany Piontek przeszedł na skrzydło, Matyas na łącznika, a na

środkowej linii zagrał Wostal. W tym okresie dwukrotne przeboje Wilimowskiego załamały się na obronie przeciwnika, grającej bardzo zdecydowanie i ostro. Wynikiem tej ostrej gry była kontuzja Wostala.

Począwszy od 22 minuty znowu przeważali Francuzi, którzy mimo bohaterkich interwencji Krzyka uzyskali w krótkich odstępach czasu dalsze dwie bramki przez Zatełli'ego — po podaniu Ben Barka — i Veinante, który uzyskał bramkę bezpośrednio z rzutu różnego.

## 25 kilometrów od Barcelony

**Na stolicę Katalonii, gdzie nawet kobiety i dzieci zmuszono do prac fortyfikacyjnych, dokonuje się teraz ustawicznych nalotów bombowych**

Lerida. (PAT.) Kwatery główna wojsk powstańczych donosi, że oddziały wojsk gen. Yague, po zajęciu małej miejscowości portowej Sitges, znajdują się obecnie w odległości 25 km od Barcelony.

Grupa wojsk gen. Garcia Valino dotarła do miejscowości de San Sadurn de Noya niedaleko linii kolejowej, wiodącej do Barcelony, a więc znajduje się mniej więcej w odległości dwudziestu kilku kilometrów od stolicy Katalonii.

Miejscowość Igualada została zajęta w niedzielę rano. Na innych odcinkach frontu katalońskiego natarcia trwają bez przerwy.

W zakończeniu komunikat głosi, że nie ma już więcej silnie umocnionych pozycji wojsk rządowych przed Barceloną.

Burgos. (PAT.) Wojska gen. Franco zajęły w niedzielę miejscowości San Quintin, Las Cabanas i La Granada w obszarze Panades i zbliżają się obecnie do m. San Sadurni.

Na wybrzeżu morskim zajęto miejscowości Sitges, Sampedro, Sampere i Caserio Villa dell Con.

Wojska gen. Franco posunęły się w niedzielę o dalsze 8 km naprzód.

Obecnie, po sforsowaniu ostatniej linii obrony walki przenoszą się w najbliższe okolice Barcelony.

Na odcinku północnym obszar Leo D'urgel jest niemal zupełnie otoczony przez wojska gen. Franco.

### Barcelona będzie zaatakowana także od strony morza

Barcelona. (PAT.) Praca w przemyśle i handlu z wyjątkiem przemysłu wojennego i instytucji użyteczności publicznej została wstrzymana. Wszyscy mężczyźni do lat 55 zostali oddani do dyspozycji władz wojskowych.

Paryż. (ATE). Według informacji z źródeł powstańczych, pięć armij narodowych znajduje się obecnie w fazie koncentrycznego natarcia w kierunku na Barcelonę.

Z Barcelony informują, że w sobotę zaobserwowano przed południem kilka powstańczych okrętów wojennych, patrolujących na trasie Barcelona — Walencja. Można z tego wnioskować, że

nastąpi także atak od strony morza.

Przewodniczący katalońskiej generalidad. Companys, wystosował przez radio apel do ludności, wzywając do stawienia oporu aż do ostateczności.

Władze francuskie zastanawiają się już obecnie nad zagadnieniem pomieszczenia spodziewanego masowego napływu uchodźców z Katalonii do Francji. „Paris Soir” uważa możliwość skierowania spodziewanych uchodźców naprzód do Bordeaux a stamtąd do Meksyku.

Barcelona. (PAT.) Korespondent agencji Havasa donosi, że w niedzielę o godz. 14,30 eskadra samolotów powstańczych dokonała nalotu na Barcelonę.

10 samolotów zrzuciło liczne bomby na dzielnicę robotniczą i port.

W godzinę potem miał miejsce ponowny nalot. Statek angielski, który przybył do Barcelony z ładunkiem mięsa, został zatopiony.

Od soboty liczba zabitych na skutek bombardowania wynosi 40 i 73 rannych.

Burgos. (PAT) Na środkowym odcinku frontu katalońskiego wojska gen. Franco posunęły się w ciągu soboty o 15 km naprzód, zajmując m. S. Quintin de Mediona na południe od m. Igualada.

Na odcinku środkowym zajęto

Drużyna polska przegrupowała się ponownie. Kontuzjowany i silnie kulejący Szczepaniak przeszedł na prawe skrzydło, Matyas powrócił na środek ataku, Wostal cofnął się do pomocy a Góra zajął miejsce w obronie.

Końcowe minuty gry upłynęły przy ciągle trwającej przewadze gospodarzy.

40-tysięczna publiczność, która szczerze wypełniła stadion Parc de Princes, wykazała pełną obiektywność, przy czym na specjalne podkreślenie zasługuje moment, gdy Góra — po zderzeniu się z Veinante — podał mu rękę, nie przyjętą przez tego ostatniego, co zostało pokwitowane gwizdami publiczności pod adresem Francuza.

Wynik zawodów, aczkolwiek dość wysoki, uznać należy w pewnej mierze za zasłużony, gdyż z sytuacji boiskowych bynajmniej nie wynikała możliwość uzyskania bramki przez drużynę polską. Może przy lepszej współpracy pomocy z napadem, wynik cyfrowy byłby nieco niższy. Faktem jest jednak, że na przegrana dzisiejsza drużyna polska zasłużyła, gdyż ustępowała gospodarzom pod każdym niemal względem.

miejscowości Lapobla i Pierola. Wojska gen. Franco w dalszym natarciu zbliżają się do m. Mauresa.

Samoloty gen. Franco bombardowały m. Malgrat (60 km na północ od Barcelony).

Ofiarą bombardowania padło 15 zabitych i 25 rannych.

W sobotę o godz. 22 samoloty gen. Franco ponownie bombardowały Barcelonę. Ilość ofiar jest nieznana.

Pięć samolotów gen. Franco bombardowało m. Alcoy, zrzucając około 50 bomb. Ofiarą bombardowania padło 17 zabitych i 42 rannych. Około 20 budynków zostało zniszczonych.

### Częściowa ewakuacja Madrytu

Madryt. (PAT.) Delegat rządowy do spraw ewakuacji Madrytu, Encinas, oświadczył, iż zostanie niezwłocznie zarządzone ewakuacja 100 tysięcy mieszkańców Madrytu, którzy zostaną zatrudnieni na robotach rolnych w prowincjach Toledo, Cuenca i Albacete.

Walencja. (PAT.) Walencja była w niedzielę trzykrotnie bombardowana przez samoloty gen. Franco.

Odlamki bomb trafiły w statek angielski „Stanholme” oraz w statek francuski „Commandant Charles Mmerich”. Oba statki odniosły nieznaczne uszkodzenia.

## Gdynia manifestuje na rzecz S. N.

Gdynia. (Tel. wł.) Wczorajsza niedziela minęła w Gdyni pod znakiem imponujących zebrań i manifestacji na rzecz Stronnictwa Narodowego.

W śródmieściu i na peryferiach odbyło się kilka zebrań przedwyborczych, które cieszyły się olbrzymią frekwencją.

W Halach Potargowych w południe odbyło się główne zebranie przedwyborcze. Zebrało się blisko 5.000 osób.

Najpierw uczczono pamięć Romana Dmowskiego, po czym zebrani wysłuchali przemówień red. Piszczka, p. Czernika z miasta Łodzi i p. Michalczyka. Równocześnie odbyło się zebranie dla Obtuża i Oksywia, które zgromadziło ponad 700 osób. Tu przemawiali pp. Mazurowski i red. Matlosz.

Po południu odbyło się duże zebranie, przy udziale przeszło 600 osób w

Chilonii, gdzie przemawiali pp. adw. Zawodny, Czernik i red. Berezowski. Zebranie na przedmieściu Witomino zgromadziło ponad 700 osób. Przemówienia wygłosili ks. Mówiński, p. Tomaszewski, prezes Stronnictwa Narodowego w Gdyni i red. Matlosz.

Na wszystkich zebraniach odbyły się spontaniczne manifestacje na rzecz Stronnictwa Narodowego.

Kto widział te zebrania, musiał zrozumieć, że przy nadchodzących wyborach samorządowych w Gdyni Stronnictwo Narodowe stanowi siłę nie do zwalczania.

Poza zebraniem Stronnictwo Narodowe urządziło na mieście szeroką akcję propagandową przy pomocy ofiszów i ulotek.

Wybory odbędą się w Gdyni 5 lutego.



# S.O.S. tonącego na Pacyfiku wodnosamolotu

Samolot lecący na Bermudy wodował przymusowo — Hydroplany i parowce na ratunek  
Załoga i pasażerowie uratowani

Nowy Jork. (PAT) Wodnosamolot towarzystwa „Imperial Airways” — „Cavalier” przymusowo wodował podczas lotu z Nowego Jorku na Bermudy i nadał sygnały wzywające ratunku.

Miejsce wodowania znajduje się na 38 st. szerokości północnej i 70 st. długości zachodniej. Miejsce to znajduje się w odległości około 270 km na wschód od przylądka May w stanie New Jersey.

Sygnały z „Cavalier” zostały odebrane przez szereg radiostacji amerykańskich. Wyruszyły na pomoc wodnosamoloty oraz kilka statków, m. i. statek „Essobay”.

Na pokładzie wodnosamolotu znajdowało się 5 ludzi załogi oraz 8 pasażerów. Spośród dwóch kontrtorpedowców kanadyjskich oraz 4 statków handlowych, które udały się na ratunek, trzy statki zakomunikowały przez radio, iż znajdują się w pobliżu miejsca przymusowego wodowania „Cavalier”.

O godz. 22 odebrano w Nowym Jorku doniesienie ze statku o nieustalonej nazwie, iż załoga i pasażerowie wodnosamolotu zostali uratowani.

Nowy Jork. (PAT) Statek „Essobaytown” doniósł, iż odnalazł wodnosamolot „Cavalier”, który wodował w

sobotę przymusowo na pół drogi pomiędzy Nowym Jorkiem i Bermudami. Wodnosamolot jest częściowo zniszczony.

Pasażerowie i załoga są uratowani z wyjątkiem trzech osób.

Dalsze poszukiwania trwają. Dziesięciu uratowanych 10 godzin oczekiwało na ratunek.

Uszkodzony wodnosamolot groził zatonięciem, tym bardziej, iż morze było wzburzone.

Z powodu zatopienia kabiny pasażerskiej pasażerowie i załoga siedzieli na skrzydłach.

Trzy osoby straciły przytomność na skutek zimna i zmęczenia i zostały porwane przez fale.

## Węgry a Jugosławia i Rumunia

O czym min. Ciano rozmawiał ze Stojadinowiczem

Rzym. (PAT) Korespondent dyplomatyczny Agencji Stefani podaje z Białogrodu, że aczkolwiek brak dotychczas bezpośrednich informacji na temat rozmów min. Ciano z prem. Stojadinowiczem, można być pewnym, iż w Belje były rozważane stosunki pomiędzy Węgrami, a Jugosławią i Rumunią.

Wydaje się też, iż w stosunkach węgiersko-jugosłowiańskich doszło w tym czasie do wyraźnego wyjaśnienia poglądów. Leży to nie tylko w interesie obu narodów, ale również w ogólnym interesie Europy.

Dalej korespondent zaprzecza wszelkim pogłoskom o rzekomych rozbieżnościach między partnerami ośi Rzym—Berlin w sprawie polityki w

basenie naddunajskim i na Bałkanach.

Rzym. (PAT) „Giornale d' Italia” donosi o zamierzonym zawarciu paktu nieagresji i przyjaźni pomiędzy Jugosławią i Węgrami zapowiadając zarazem, iż zostaną poczynione kroki celem poprawy stosunków pomiędzy Węgrami i Rumunią, w której to sprawie Włochy i Jugosławia miały zaproponować swe pośrednictwo.

Włochy zaoferowały Jugosławii kredyty w sumie półtora miliarda lirów, które będą zużyte na dostawy uzbrojenia.

„Giornale d' Italia” pisze w związku z tym, iż podróż min. Ciano do Białogrodu, mimo iż nie posiada charakteru oficjalnego, obfituje w owocne wyniki.

# Premiera Wielkiej Brytanii pilnują policjanci

Obawa przed bombami, które przypisuje się Irlandczykom

Londyn. (Tel. wł.) Jak donosi agencja Reutersa z Manchesteru, wykryto tam w sobotę w niezajętych szopach na przedmieściu wielki skład materiałów wybuchowych.

W związku z tym aresztowano i zbadano szereg osób. W mieście wzmocniono ochronę policyjną. Silne patrole krążą po całym mieście.

Londyn. (PAT) Silne oddziały policji pilnowały w sobotę i w niedzielę miejscowości Checquers, gdzie spędzał weekend premier Chamberlain z małżonką.

Dostęp do miejscowości jest zakazany wszelkim osobom nienależącym do otoczenia lub służby premiera. Drogi prowadzące do Checquers są patrolowane przez policję, która zatrzymuje wszystkie pojazdy.

Analogiczne środki ostrożności zarządzone w Londynie w pobliżu miejsca zamieszkania ministrów Hoare i Malcolma MacDonalda, którzy mają bezpośrednio do czynienia ze sprawami irlandzkimi.

W związku z wykryciem w sobotę składu materiałów wybuchowych w Manchesterze, aresztowano 2 kobiety, które staną w poniedziałek przed sądem pod zarzutem nielegalnego przechowywania materiałów wybuchowych.

### Komunikat meteorologiczny

Wczoraj w godzinach popołudniowych w Wileńskim, na Polesiu, Wołyniu, Podolu oraz miejscami na Śląsku i w Wielkopolsce wystąpiły rozpozogodzenia.

Na pozostałym obszarze kraju panowała pogoda pochmurna przy umiarkowanych wiatrach południowo-wschodnich.

Temperatura o godz. 14 wynosiła od 8 st. na Śląsku do minus 2 st. w Wileńskim. Stacje górskie notowały: Kasprowy Wierch minus 4 st. przy silnym porywistym wietrze ze wschodu, Pop Iwan minus 3 st. przy umiarkowanym wietrze z zachodu. W obu tych miejscowościach było mgliście.

Do dzielnic zachodnich i środkowych napływa w górnych warstwach ciepłe powietrze z południowego zachodu. Masa ta, przedostając się przez góry, częściowo osusza się i przyczynia do miejscowych rozpozogodzeń.

Przewidywany przebieg pogody w dniu 23 bm.: w dzielnicach północno-zachodnich pochmurno z drobnym deszczem przy temperaturze kilka stopni powyżej zera. Na pozostałym obszarze kraju chmurno z rozpozogodzeniami. Miejscami mgły. Po nocnych przymrozkach temperatura w ciągu dnia nieco powyżej zera. Umiarkowane, a chwilami dość silne wiatry z kierunków południowych.

Londyn. (PAT) W pociągu elektrycznym Ormskirk—Liverpool o godzinie 7 z rana wybito w czasie jazdy dwie szyby.

Na podstawie charakteru wyrządzonej szkody oraz zgodnie z zeznaniami świadków, znajdujących się w pociągu, szyby zostały wybite albo przez kulę karabinową, bądź też przez odłamek bomby.



## Warszawski AZS mistrzem Polski w siatkówce pań

Katowice. — Zakończono tu zostały wczoraj rozgrywki o mistrzostwo Polski w siatkówce pań, które zdobyła ponownie drużyna AZS-Warszawa przed Zniczem z Łodzi.

Wyniki walk finałowych były następujące:

AZS-Warszawa — Znicz-Łódź 2:0 (16:14, 15:6);

Polonia Warszawa — Olsza Kraków 2:0 (15:11, 11:10, 15:10);

Znicz Łódź — Olsza Kraków 2:1 (10:15), 15:5, 15:9);

Olsza Kraków — AZS Warszawa 2:1 (12:15, 17:15, 15:12);

Znicz Łódź — Polonia Warszawa 2:0 (15:11, 15:10);

AZS-Warszawa — Polonia Warszawa 2:0 (16:14, 15:6).

Z uwagi na to, że AZS-Warszawa i Znicz Łódź ponieśli w rozgrywkach finałowych po jednej porażce, musiano zarządzić dodatkową rozgrywkę. W spotkaniu decydującym AZS-Warszawa pokonał po niesłychanie zaciętej i emocjonującej grze drużynę Znicza w stosunku 2:1 (15:10, 11:15, 15:1).

Spotkanie należało do b. ciekawych, a licznie zgromadzona publiczność głośno dopingowała obydwie drużyny. — AZS był drużyną równiejszą i temu zawdzięcza swój sukces. Łodzianki zdobywały się na piękne momenty, jednak jako całość ustępowały warszawiankom.

W pierwszym secie przewagę miał AZS, który seta tego wygrał dosyć łatwo. W drugim secie Znicz prowadził kilkakrotnie, jednak AZS stale wyrównywał, ale nie potrafił tego seta rozstrzygnąć na swą korzyść. Ostatecznie set wygrały łodzianki. W trzecim decydującym secie sytuacja przedstawiała się odwrotnie: warszawianki

prowadziły stale od początku gry, jednakże łodzianki — po ambitnej grze — zdołały stale doprowadzać do stanu równorzędności. Dopiero końcowy finisz AZS zapewnił im zwycięstwo i jednocześnie ponownie tytuł mistrza Polski.

Drugie miejsce przypadło Zniczowi z Łodzi, który tytuł ten dzierzył również w roku ub. Na trzecim miejscu uplasowała się niespodziewanie drużyna KPW. Olszy z Krakowa. Polonia warszawska zajęła nieoczekiwanie 4-te miejsce. W decydującej grze o 5. miejsce KPW. Pomorzanie z Torunia pokonał KPW. Katowice w stosunku 2:0 (15:11, 15:13). Siódme miejsce przypadło drużynie Stradomia z Częstochowy, a ostatnie drużynie AZS ze Lwowa.

### Pierwszy dzień rozgrywek

Katowice. — W dalszym ciągu rozgrywek o mistrzostwo Polski w siatkówce pań odbyły się następujące rozgrywki:

W sobotę w godzinach porannych niespodzianką była porażka AZS lwowskiego w spotkaniu z zespołem Pomorzanie a następnie porażka Polonii warszawskiej w spotkaniu ze Zniczem. Niespodziewanie zacięty opór stawiała również drużyna KPW z Katowic mistrzyniom Polski AZS z Warszawy.

Wyniki były następujące:

KPW-Pomorzanie Toruń — AZS Lwów 2:0 (15:13, 15:12), AZS-Warszawa — KPW-Katowice 2:0 (16:14, 15:11), Znicz-Łódź — Polonia-Warszawa 2:1 (10:15, 15:6, 15:13), KPW-Olsza Kraków — Stradom Częstochowa 2:0 (15:8, 15:8).

Popołudniowe rozgrywki wyłoniły już 4 finalistów. Są nimi drużyny: AZS i Polonia z Warszawy, Znicz z Łodzi oraz KPW-Olsza z Krakowa. Drużyny te w ciągu niedzieli rozegrają pomiędzy sobą walkę o tytuł mistrza Polski.

Popołudniowe rozgrywki należały do bardzo ciekawych. Specjalnie emocjonu

## Wielka katastrofa w kopalni japońskiej

Tokio. (PAT) 76 górników zostało żywcem pogrzebanych podczas wybuchu gazów w kopalni węgla w m. Miyadacho w prefekturze Fukuoka.

Dotychczas wydobyto 5 zwłok oraz uratowano 6 górników, w tym 3 rannych. Akcja ratunkowa trwa: panuje obawa o los pozostałych pod ziemią 65 górników.

## Gen. Prchala u Wołoszyna

Praga. (PAT) Czesko-słowackie Biuro Prasowe donosi z Husztu, że nowomianowany minister rządu Rusi Podkarpackiej gen. Prchala odbył przed południem dłuższą rozmowę z premierem Wołoszynom.

W rozmowie wzięli również udział oficer łącznikowy Min. Obrony Nar. ppłk Lukas oraz adiutant gen. Prchali Koroptva.

Praga. (PAT) Premier Beran wezwał nowomianowanego ministra Rusi Podkarpackiej gen. Prchalę do Pragi.

Gen. Prchala ma zdać premierowi sprawę z przebiegu rozmów, które przeprowadził z Wołoszynom i Revayem. Równocześnie gen. Prchala ma wziąć udział w obradach rządu centralnego w poniedziałek i wtorek. Przedmiotem tych obrad będzie sprawa udziału Rusi Podkarpackiej w czesko-słowackich instytucjach centralnych. Obrady te zakończone zostaną na posiedzeniu gabinetu czesko-słowackiego w środę, 25 bm.

## Na poniedziałkowym posiedzeniu Sejmu

Warszawa. (Tel. wł.) Na poniedziałkowym posiedzeniu Sejmu będzie rozpatrywany m. i. w pierwszym czytaniu wniosek p. Józwiaka o ochronie przymiotnika „polski”. (w)

## Litwa dba o przyrost naturalny

Kowno. (PAT) Litewska rada ministrów powierzyła radzie stanu opracowanie projektu ustawy, na mocy której udzielone będą zapomogi rodzinom o licznych potomstwie.

Opracowuje się również projekt ustawy, rozłączającej opiekę nad nieślubnymi dziećmi. Ustawy te mają na celu powiększenie przyrostu naturalnego, mimo że — jak wiadomo — Litwa należy w tej dziedzinie do przodujących państw w Europie.

## Von Papen we Wiedniu

Wiedeń. (PAT) W sobotę rano przybył do Wiednia ostatni poseł Rzeszy w b. Austrii von Papen.

Zamieszkał on w hotelu „Imperial” i na pytanie o cel przybycia oświadczył, że pobyt jego ma charakter czysto prywatny.

## Min. Csaky u regenta

Budapeszt. (PAT) Odbyło się posiedzenie Rady Ministrów, na którym min. Csaky poinformował członków rządu o swoich rozmowach z niemieckimi mężami stanu w Berlinie.

W godzinach popołudniowych regent Horthy przyjął min. Csakiego.

jące było spotkanie pomiędzy Pomorzaniem a Zniczem z Łodzi, gdyż zwycięzca tego spotkania wchodził do finału. Pierwszego seta wygrały Łodzianki lekko. W drugim Pomorzanie zawiązał również walkę, a pod koniec prowadził nawet 14:10. Jednakże Łodzianki zdołały wyrównać na 15:15. Mimo tego, seta wygrał Pomorzanie. W ostatnim secie Pomorzanie prowadził 13:10, przy czym dobrą piłkę sędzia zaliczył jako złą, co zdeprymowało drużynę, która na chwilę załamała się. Łodzianki wykorzystały to, wyrównały, a następnie rozstrzygnęły mecz na swą korzyść. Wyniki popołudniowe: KPW-Katowice — Stradom Częstochowa 2:0 (15:6, 15:2), Polonia — AZS-Lwów 2:1 (15:8, 14:16, 15:8), AZS-Warszawa — KPW-Olsza 2:0 (15:9, 15:9), Znicz Pomorzanie 2:1 (16:14, 15:17, 16:14).

## Nowe zwycięstwo Kanadyjczyków

Praga. (PAT) W piątek wieczorem odbył się w Pradzie czeskiej nowy mecz hokejowy między kanadyjskimi „polykaczami dymu” a reprezentacją Pragi. Zwyciężyli kanadyjscy hokeiści 9:1 (4:0, 1:1, 4:0).

## TENIS

Mistrzostwo Niemiec, rozgrywane w konkurencji międzynarodowej w hali w Bremie, zdobył gracz czeski R. Menzel, bijąc niespodziewanie łatwo czeskiego tenisistę Niemiec Henkla 6:4, 7:5, 6:4. U pań Amerykanka Wheeler pokonała Węgierkę Somogyi 6:4, 6:4. W grze podwójnej para Wheeler i Hamel zwyciężyła parę węgierską Somogyi i Kovacs 6:4, 6:3.





**Litewscy dziennikarze na FIS.** Dziennik kowieński „20-ty wiek“ donosi, że na mistrzostwa narciarskie F. I. S. w Zakopanem udaje się do Polski wycieczka litewskich dziennikarzy, złożona z pięciu osób. Będzie to pierwsza wizyta litewskich dziennikarzy sportowych w Polsce.

**Dziesięć państw startuje w biegu patroli wojskowych.** który odbędzie się w dniu 17 lutego. Udział w biegu zgłosiły poza Polską: Niemcy, Finlandia, Norwegia, Rumunia, Szwecja, Węgry i Włochy. Ponadto spodziewany jest udział Francji i Szwajcarii.

**Jubileuszowe odznaki Pol. Zw. Narciarskiego.** wrdane zostały z okazji jubileuszu 20-lecia istnienia. Jubileusz ten posiadać będzie bardzo uroczyste ramy, ze względu na mistrzostwa świata FIS.

**Jedną z najliczniejszych reprezentacji** będzie 29 osobowa grupa francuska, ustępująca liczebnie jedynie Niemcom, którzy przysła 36 osób. Związek francuski, jako pierwszy nadesłał zgłoszenia imienne. Francuzi startować będą we wszystkich konkurencjach z wyjątkiem biegu na 50 km. Drużyna zjazdowa z rezerwami — kobieca: Adam, Agnel, de la Fressange, Lacaze, Martin, Matussiere i Villan; meska: Louis Agnel, Emile Allais, Besson, Burnet, James Couttet, Maurice i Rene Lafforgue. Do skoku otwartego zgłoszeni są Georges i James Couttet. Do biegu 18 km i do sztafety — Arnaud, Bouvard, Gindre, Cretin i Mermoud. Drużynie towarzyszyć będą Jean Matter, prezes związku, Paul Gignoux, prezes komisji sportowej, Guy Mantout, Vieri, Deschienne oraz Allais. Jako kapitan sportowy przybywa Philippe Pavot i Jean Couttet jako jego zastępca. Pierwsza grupa opuszcza Paryż 22 bm., pozostali dnia 24 bm.

**Związek Rumunii** przyjedzie z 4 zawodnikami i dwoma przedstawicielami.

**Barwy Kanady** reprezentowane będą w biegach zjazdowych przez dwóch zawodników i jedną zawodniczkę. Przybędą oni do Zakopanego razem z Szwajcarami 6 lutego.

**Anglie** reprezentować będzie w biegach dwóch zawodników, oraz pełna drużyna kobieca z jedną rezerwową zawodniczką. Towarzyszyć im będzie prezes klubu narciarskiego Wielkiej Brytanii „ojciec biegów zjazdowych“ — Arnold Lunn oraz dziennikarka miss Holt-Needham.

**Przedstawicielka związku amerykańskiego** będzie miss Alice Damrosch Wolfe, przewodnicząca komitetu kobiecego, która obecnie przebywa w St. Anton w Tyrolu.

**Włoski związek** zawiadomił organizatorów, że zawodnicy włoscy będą startowali we wszystkich konkurencjach.

**Związek węgierski** reprezentowany będzie przez 14 osób. Węgrzy przyjeżdżają 8 lutego.

**Finowie** w składzie 20 osób przybywają 11 lutego.

**Drużyna szwedzka** w sile 12 do 14 osób przybędzie 5 lutego pod kierunkiem p. Wilhelma Stolpe, dawnego trenera PZN.

## Terminarz ligowy

Uchwalony przez walne zebranie ligi terminarz rozgrywek ligowych na rok bieżący przedstawia się następująco:

- Dnia 26: 3.: Garbarnia — Ruch.
- 2. 4.: Wisła — Polonia, Warszawianka — Ruch, Pogoń — Garbarnia, Warta — Union, AKS — Cracovia.
- 16. 4.: Cracovia — Warszawianka, Garbarnia — AKS, Polonia — Warta, Union — Wisła, Ruch — Pogoń.
- 23. 4.: Cracovia — Union, Warszawianka — Garbarnia, Pogoń — Polonia, Warta — Wisła, AKS — Ruch.
- 30. 4.: Wisła — Pogoń, Polonia — AKS, Union — Warszawianka, Ruch — Cracovia.
- 3. 5.: Garbarnia — Warta.
- 7. 5.: Wisła — Cracovia, Warszawianka — Polonia, Pogoń — Union, Warta — AKS, Ruch — Garbarnia.
- 14. 5.: Cracovia — Warta, Polonia — Ruch, Pogoń — Warszawianka, Union — Garbarnia, AKS — Wisła.
- 18. 5.: Cracovia — Polonia.
- 21. 5.: Garbarnia — Wisła, Warszawianka — AKS, Warta — Pogoń, Ruch — Union.
- 8. 6.: Wisła — Ruch.
- 11. 6.: Garbarnia — Cracovia, Polonia — Union, Warta — Warszawianka, AKS — Pogoń.
- 18. 6.: Garbarnia — Polonia, Warszawianka — Wisła, Pogoń — Cracovia, Union — AKS, Ruch — Warta.
- 25. 6.: Cracovia — Ruch, Polonia — Wisła, Warta — Garbarnia, Union — Pogoń, AKS — Warszawianka.
- 29. 6.: Garbarnia — Union.
- 2. 7.: Wisła — Warta, Warszawianka — Cracovia, Pogoń — AKS, Ruch — Polonia.
- 15. 8.: Cracovia — Pogoń.
- 20. 8.: Wisła — Warszawianka, Polonia — Pogoń, Warta — Ruch, Union — Cracovia, AKS — Garbarnia.
- 3. 9.: Cracovia — Wisła, Polonia — Warszawianka, Pogoń — Warta, AKS — Union.
- 10. 9.: Cracovia — Garbarnia, Warszawianka — Pogoń, Warta — Polonia, Ruch — AKS.
- 17. 9.: Wisła — AKS, Polonia — Garbarnia, Union — Warta, Ruch — Warszawianka.
- 24. 9.: Garbarnia — Warszawianka, Polonia — Cracovia, Pogoń — Wisła, Union — Ruch, AKS — Warta.
- 1. 10.: Cracovia — AKS, Warszawianka — Warta, Union — Polonia, Ruch — Wisła.
- 8. 10.: Wisła — Garbarnia, Warszawianka — Union, Pogoń — Ruch, Warta — Cracovia, AKS — Polonia.
- 15. 10.: Garbarnia — Pogoń.
- 22. 10.: Wisła — Union, (PAT)

## HUMOR SPORTOWY



**Bramkarz: — Prezesem honorowym** naszego klubu jest fabrykant stylowych mebli. (Passing Show).

# Polska walczy z Kanadą i Holandią

## Rozlosowanie rozgrywek mistrzostw hokejowych świata

**Bruksela** — W sobotę wieczorem odbyło się w Brukseli losowanie hokejowych mistrzostw świata, które się odbędzie w Szwajcarii. Do tegorocznych rozgrywek z bardziej znanych państw nie zgłosiły się Francja i Szwecja. Udział w rozgrywkach biorą natomiast najlepsze drużyny świata Kanada i Stany Zjednoczone oraz najlepsze zespoły Europy.

Zgodnie z tradycją, rozstawione zostały cztery najlepsze drużyny z ub. roku, a więc Kanada, Anglia, Czecho-Słowacja i Niemcy. Pierwsze dwie grupy walczyć będą w Bazylei, a drugie dwie w Zurychu. Mecze odbywać się będą od 10 rano do godz. 22 wieczorem. Ustalono, że codziennie rozegrane zostaną 4 spotkania.

Losowania dały następujące wyniki: W grupie A walczyć będą Niemcy, Stany Zjednoczone, Włochy i Finlandia.

W grupie B: Czecho-Słowacja wylosowała na przeciwników Szwajcarię, Łotwę i Jugosławię.

Polska znalazła się w grupie C wraz z mistrzem świata Kanadą i Holandią.

W grupie D Anglii mają za przeciwników Węgry i Belgię.

Grupa A i C walczy w Bazylei, a grupa B i D w Zurychu. Każda drużyna walczy z każdą. Najlepsze dwie drużyny z każdej grupy kwalifikują się do dalszych rozgrywek. Najlepszych zaś 8 zespołów podzielonych zostanie znowu na 2 nowe grupy, przy czym po 2 zespoły z każdej grupy wejdą do finału. Drużyny wyeliminowane walczyć będą w tzw. turnieju pocieszenia.

Z losowania zatem wynika, że Polska ma pewne szanse zakwalifikowania się do dalszych rozgrywek obok Kanady.

# Liga powiększona do 12 drużyn

## Walne obrady ekstraklasy piłkarstwa polskiego

**Warszawa** — W sobotę odbyło się w Warszawie doroczne walne zebranie ligi piłkarskiej. Zebranie miało spokojny i harmonijny przebieg i zostało zakończone od razu w sobotę. Obradom przewodniczył dr Obrubański z Krakowa. Na wstępie została załatwiona sprawa trwającej od ub. roku „wojny“ między chorzowskim AKS i lwowską Pogonią. Po przemówieniu Rudolfa Wacka kluby te pogodziły się.

Po dyskusji nad sprawozdaniem zarządu udzielono władzom ligi absolutorium, po czym przystąpiono do rozpatrzenia zasadniczego wniosku AKS o powiększenie liczby drużyn ligowych do 12. Wniosek ten został uchwalony z tym, że w latach 1939 i 1940 z ligi spadnie jeden klub, a wejdą dwa. W ten sposób w roku 1941 liga będzie liczyła 12 klubów. W następnych latach z ligi spadną dwa kluby, a na ich miejsce wejdą dwa inne. Za tym wnioskiem głosowały wszystkie kluby za wyjątkiem Ruchu.

Wniosek Lwowa w sprawie podwyższenia okresu skreślenia na 2 lata został

również uchwalony większością głosów. Następnie uchwalono, aby zarząd nie miał prawa z urzędu zmieniać decyzji wydziału gier i dyscypliny. Bardzo ostro skrytykowano wniosek Śląskiego Okręgu o zniesienie władz ligi. Delegaci ligi będą się na zebraniu PZPN domagali utrzymania obecnego stanu rzeczy.

Projekt terminarza, przedstawiony przez Wydział Gier i Dyscypliny, został przyjęty. Zebranie postanowiło wprowadzić ciekawą innowację, mianowicie aby drużyny przyjeżdżające na mecze ligowe były oczekiwane na dworcach przez gospodarzy.

W wyborach uzupełniających wybrano na wiceprezesa mjr Machinko, na sekretarza mjr Materskiego, a na członka zarządu ponownie dra Luxemburga. Do wydziału gier i dyscypliny weszli: pp. Cebulak i Wolamin.

Delegatami na walne zebranie PZPN wybrano piłka Rudolfa, dra Obrubańskiego, dra Michałowskiego i dyr. Korola. (PAT)

## Drugie zwycięstwo hokeistów Śląska

Śląsk — Berlin 3:0 (1:0, 2:0, 0:0)

**Berlin** — W sobotę wieczorem śląska reprezentacja hokejowa rozegrała drugi mecz na międzynarodowym turnieju w Berlinie. Przeciwnikiem polskiej drużyny była tym razem nieoficjalna reprezentacja Berlina, w której m. in. grał słynny hokeista Rudi Ball. Ślązacy odnieśli zdecydowane zwycięstwo, bijąc

swego przeciwnika 3:0 (1:0, 2:0, 0:0).

Bramki dla Polaków zdobyli Urson (2) i Nowak. Zawody wywołały tak jak w piątek bardzo duże zainteresowanie, gromadząc w Pałacu Sportowym przeszło 10 tys. widzów.

## Próba F. I. S. odwołana

**Zakopane**. (PAT) Projektowana i zapowiedziana na 22, 23 i 24 bm. generalna próba zawodów „Fis“ została z powodu niedostatecznej pokrywy śnieżnej odwołana.

# Warta — HCP po ciężkiej walce 10:6

**Poznań** — Spotkanie finałowe o drużynowe mistrzostwo pomiędzy rywalami lokalnymi przyniosło to ciekawych walkach zwycięstwo drużynie Warty. Walki wieczoru stały na dobrym poziomie i miały przebieg bardzo interesujący, za wyjątkiem wagi półciężkiej, w której znów zawiódł Klimecki. Na czoło pięściarzy, którzy spisali się nadszpiezanie dobrze, wysunęli się Walkowiak, który rozgromił Skaleckiego i Sobczak, 18-letni, który doskonale rozwiązał walkę z rutynowanym i reprezentacyjnym pięściarzem Polski, Jareckim. W tej walce też orzeczenie sędziowskie nie było zgodne z

jej przebiegiem. Była to bowiem walka typowo remisowa, a na wynik nierozstrzygnięty Sobczak sobie najzupełniej zasłużył.

Walki wieczoru przyniosły następujące wyniki:

W wadze muszej Stempniewicz (H) pokonał na punkty Krakowskiego. W kategorii Koziołek (W) wypunktował Liszkę (H). W piórkowej Walkowiak (H) zwyciężył na punkty Skaleckiego, mając w drugim i trzecim starciu wyraźną przewagę. W wadze lekkiej Ratajak (W) wygrał po ładnej walce obustronnej na punk-

## Polacy przybyli do Monte Carlo bez punktów karnych

**Monaco** — Wszystkie polskie osady, biorące udział w raidzie zimowym do Monte Carlo, przybyły pomyślnie do Monte Carlo, za wyjątkiem Zagórnej, która na ostatnich kilometrach rozbiła wóz. Na szczęście załoga wyszła bez szwanku. Jako ostatni z polskich osad przybyli Mazurek i Lubiński, startujący w grupie ateńskiej. Zdażyli oni jednak przyjechać w czasie przepisowym.

Osady Borowik i Wierzbca na Lancii, Bellen i Pronaszko na Fordzie oraz Marek i Pajewski na Opplu po przyjeździe do Monte Carlo przeszli pomyślnie pierwszą próbę hamowania.

Jak się okazuje, wszystkie polskie osady odbyły trasę bez punktów karnych. W poniedziałek odbędą się dalsze próby zrywu i hamowania oraz ustalona zostanie definitywna klasyfikacja.

## Sto maszyn zjechało do Monte Carlo

**Monte Carlo** — Na 119 zawodników, którzy wystartowali z różnych punktów Europy do Monte Carlo, zjechało tu — po przebiegu przeciętnie 3500 km — okrągiem stu. Najwięcej wycofało się uczestników, którzy wyruszyli z Aten a mianowicie z 35 startujących na trasie pozostało ośmiu. Z pośród załóg, które obrały sobie jako punkty startu John O'Groath (Irlandia) nie przybyło czterech, z Palermo i Tallinna — po 3, z Stavangeru (Norwegia) — 1. Nikt natomiast nie odpadł z tych, którzy wyruszyli z Bukaresztu, Umea (Finlandia) i Amsterdamu.

**Piłka nożna**  
Mistrz nucharowy Niemiec wiedeński Rapid przegrał z Wiener SC wczoraj wobec 12 tysięcy widzów, 2:1 (1:0).

## HOKEJ NA LODZIE

**Smoke Eaters**, reprezentacja Kanady, która przed tygodniem zaledwie pokonała reprezentację Polski w Katowicach w stosunku 5:2, walczyła w sobotę w Garmisch-Partenkirchen, gdzie rozpoczęła się międzynarodowy turniej sportów zimowych. Kanadyjczycy rozgromili reprezentację Niemiec w stosunku 7:0 (1:0, 5:0, 1:0). Najlepszym graczem na lodowisku był bramkarz niemiecki Egginger.

**Stany Zjedn.** — Kanadyjczycy europejscy 2:1. Spotkanie rewanżowe odbyło się w niedziele w Amsterdamie.

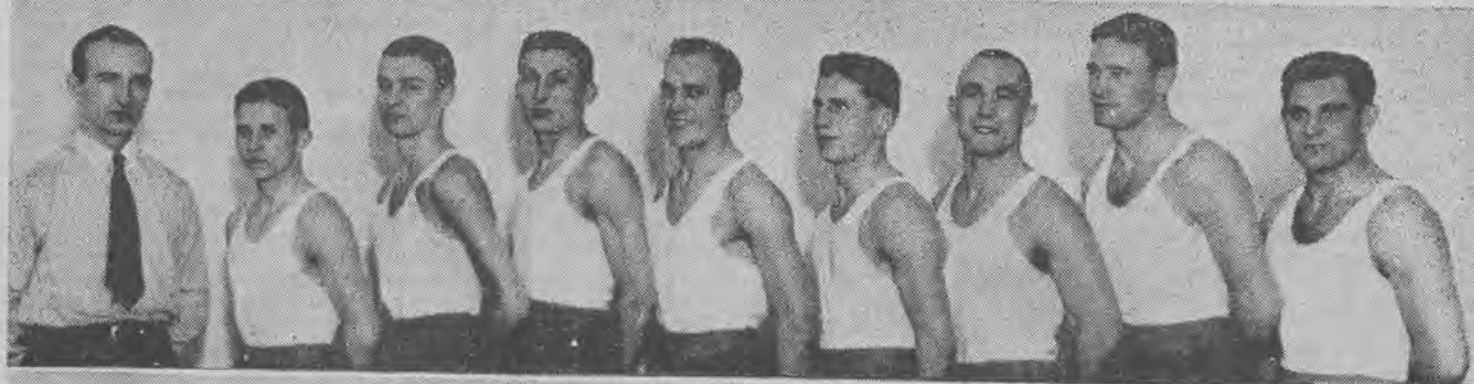
## ŁYŻWIARSTWO

Dwa nowe rekordy polskie ustaliła wczoraj w Pruszkowie Nehringowa. Na 1500 m uzyskała 2:45 poprawiając dotychczasowy rekord o 22 sek., na 3000 m zaś 6:17,2, lepszy o 5 sek. od własnego rekordu. Kalbarczyk przebiegł 500 m w 49 sek., a 3000 m w 5:17.

**Łotysz Bersinsch zwyciężył w Oslo** w ogólnej punktacji międzynarodowych zawodów, które odbyły się przy 2 st. ciepła, wobec 6 tys. widzów. Zdobył on 197,160 p., 2) Wandberg (Norwegia) 199,863 p., 3) Haraldsen (Norw.) 200,243 p. W biegu na 1500 m Bersinsch był pierwszy w 2:22,7 przed Norwegami Krogiem 2:23,7, Egnestangen i Haraldsenem po 2:25. Mistrz Szwecji H. Jansson był dopiero ósmy (2:26,3), mistrz Finlandii Ojala — nawet jedenasty (2:27), 5000 m wygrał Wangberg w 8:39,9, przed Bersinschem 8:43,1 i Staksrudem 8:48,6.

## PIŁKA KOSZYKOWA

**Łotwa — Litwa 29:18 (11:11)**. Spotkanie odbyło się w Rydze. Zwycięstwo Łotwy jest o tyle sensacyjne, że drużyna litewska jest mistrzem Europy, w koszykówce.



Zespoły pięściarzy Warty i HCP. Stoją w górnym rzędzie: (od lewej) zawodnicy HCP: Stempniewicz, Liszka, Walkowiak, Szymczak, Sobczak, Szulczyński, Klimecki i Adamezyk. Poniżej Warta. Stoją od lewej: Krakowski, Koziołek, Skalecki, Ratajak, Jarecki, Wyrzykiewicz, Szymura i Białkowski.



# Córka króla włoskiego wychodzi za mąż

Wspaniałe przyjęcie w Pałacu Kwirynalskim — 3000 gości w kilku salach — Ceremoniał ślubu — U Ojca Świętego — Reprezentacyjne polowanie

Rzym. (PAT). Z okazji mającego nastąpić dzisiaj ślubu księżniczki Marii Sabaudzkiej z księciem Ludwikiem de Bourbon-Parma przybyli do Rzymu, poza członkami włoskiej rodziny panującej, król Borys bułgarski wraz z bratem Cyrylem i siostrą księżniczką Eudoksją. Przyjechał również b. król bułgarski, Ferdynand.

W sobotę wieczorem w Pałacu Kwirynalskim odbyło się uroczyste przyjęcie z udziałem około 3000 osób. Goście podzieleni zostali na kilka grup. Tak zwana sala przyjęć zarezerwowana zo-

stała dla księżąt z dynastii sabaudzkiej de Bourbon-Parma, sala peri i sala arasów dla wysokich dostojników państwa i rządu, sala zwierciadłana dla korpusu dyplomatycznego, sala jadalna dla członków dworu. Inni goście zgromadzeni byli w pozostałych apartamentach pałacowych.

Król Wiktor Emanuel wraz z królową Heleną oraz para narzeczonych przybyli do pałacu o godz. 22. Orszak królewski przeszedł dwukrotnie wszystkie sale, przyjmując hold obecnych. Po pożegnaniu króla i królowej, księżniczka Maria wraz z księciem Ludwikiem Parma powróciła do sal pałacowych, aby przywitać się osobiście z gośćmi i przyjąć od nich życzenia.

Pałac Kwirynalski oraz plac przed

palacem były rześcicie iluminowane. Nieprzeliczone tłumy publiczności zalegały sąsiednie ulice, aby przyglądać się zjeżdżającym się do pałacu gościom.

Obrzęd ślubny odbędzie się w poniedziałek w kaplicy paolińskiej Pałacu Kwirynalskiego. W kaplicy tej odbył się 9 lat temu ślub następcy tronu włoskiego z księżniczką belgijską Marią. Kaplica ta znana jest z wspaniałych dzieł sztuki i fresków z epoki renesansu. Po ślubie młoda para przyjęta będzie przez Papieża, a następnie przez watykańskiego sekretarza stanu kardynała Pacelliego.

W niedzielę, w przeddzień ślubu, na królewskich terenach łowieckich Castel Porciano odbędzie się polowanie dla przybyłych na ślub gości.

## Obstrzał polityki zagranicznej Francji

Paryż. (PAT) Plenarna debata parlamentarna nad polityką zagraniczną Francji wywołała duże poruszenie ze względu na ujawnienie w centrum, a nawet na prawicy, opozycji przeciwko polityce min. Bonneta. Opozycja ta, jak wiadomo, dotychczas ograniczała się do kół lewicowych. Następcę opozycyjne ujawniły się zarówno w sprawie hiszpańskiej, jak również wobec taktyki min. Bonneta w stosunku do Europy środkowej i wschodniej.

Przeciwko polityce min. Bonneta wypowiedział się poza socjalistami Izardem i Blanchem, wybitny przewodca ugrupowania centrowego demokratów ludowych — Pezet, zaś spośród pravicowców deputowani Kerillis, Thellier i Jacquinet.

Największe wrażenie wywołało wystąpienie dep. Pezeta, które — wedle komentarzy prasowych — było aktem oskarżenia przeciwko całej polityce zagranicznej min. Bonneta.

Jeśli chodzi o wyniki debaty zagranicznej, to przewodniczący klubu parlamentarnego radykałów dep. Chichery, mąż zaufania premiera Daladiera, zapowiedział złożenie krótkiego, w jednym tylko zdaniu ujętego wniosku zaufania dla polityki zagranicznej rządu. Wyrażane jest jednak przypuszczenie, iż taki lakoniczny wniosek, który mógłby zebrać dla rządu tylko zwykłą dotychczasową większość, tj. około 320 głosów, w obecnej sytuacji politycznej byłby niewskazany, rząd bowiem dąży dziś do osiągnięcia co najmniej 400—500 głosów.

Lewica partii radykalnej domaga się wyraźnie, by do rezolucji, jaka będzie zgłoszona przez klub radykalny po zamknięciu debaty nad polityką zagraniczną, dodany został ustęp, precyzujący stanowisko rządu w sprawie hiszpańskiej w sensie rewizji polityki nieinterwencji, uważając, iż debata ujawniła tak poważne obawy co do rozwoju sytuacji hiszpańskiej, że znalezienie większości dla rewizji polityki nieinterwencji nie jest wykluczone.

## W 76 rocznicę Powstania Styczniowego

Nabożeństwo w stołecznym kościele garnizonowym — Pod krzyżem Traugutta

Warszawa. (Tel. wł.) W 76 rocznicę Powstania Styczniowego odbyło się w stolicy szereg uroczystości. Jak co roku, uroczystości organizowało Tow. Przyjaciół Weteranów 1863 roku.

Już w przeddzień rocznicy, w sobotę rano, odbyło się uroczyste nabożeństwo w kościele garnizonowym. W środku świątyni ustawiono symboliczny katafalk.

Na nabożeństwo przybyli weterani 1863 r., gen. Skierski, gen. Kollataj-Szednicki, wyżsi oficerowie, delegacje oficerskie i podoficerskie oraz żołnie-

rze garnizonu stołecznego. Mszę św. celebrował J. E. ks. biskup polowy Gwiliński.

Pod nabożeństwem na cmentarzu wojskowym młodzież szkolna przybrała groby weteranów, którymi się opiekuje, kwieciami oraz zapaliła lampki. Weterani złożyli pod krzyżem pamiątkowym wieniec. W godzinach wieczornych społeczeństwo stolicy tradycyjnym zwyczajem złożyło hold poległym powstańcom 1863 r. pod krzyżem Traugutta.

## Gdańsk ubożeje z własnej winy

(Od własnego korespondenta „Orędownika“)

Gdańsk, w styczniu

Reżim hitlerowski w Gdańsku jest uściślony, silny. Z silną pozycją polityczną reżimu bynajmniej nie idzie w parze wzrastanie zamożności Gdańska. Wiele się mówi o trudnościach finansowych Gdańska. Ale gospodarka państwowa w ustroju „totalnym” nie podlega kontroli publicznej. Z tego też względu brak jest wiarygodnych danych dla oceny sytuacji skarbu gdańskiego. W każdym razie trzeba stwierdzić, że dla ratowania finansów „wycono” się w Gdańsku sposobów wcale oryginalnych. Wtajemniczeni twierdzą, że grzywny nałożone za „nadużycia” podatkowe w ostatnich miesiącach znacznie przekroczyły normalne d chody Wolnego Miasta.

Masowa ucieczka Gdańszczan

Ustrój „totalny” jednak nie wynalazł sposobu na zakonserwowanie sytuacji materialnej szerokiego ogółu ludności. Mieszkańcy Wolnego Miasta, jeśli wyraźnie nie ubożeją, to w każdym razie czują, że zmniejszają się ich możliwości zarobkowania. Statystyka gdańska rejestruje też stały ubytek ludności. Poszli z Gdańska emeryci, którym Rzesza z uwagi na swoją sytuację walutową nie mogła przekazy-

wać pieniędzy. Odplynęli też Żydzi, których majątki stały się przeważnie przedmiotem najróżniejszych operacji egzekucyjnych. Teraz przyszła też kolej na Niemców i Gdańszczan. Już bezrobocie zwalczono... wysyłką ludzi na roboty do Rzeszy, teraz staje się widocznym, że odpływają z Gdańska kupcy i inteligenci.

Ulice starego Gdańska pustoszeją. Pogłębiającej się pustki nie wypełni się żadnymi przemarszami, ani też masowymi zebraniem, na których wygłasza się stereotypowe przemówienia.

„Zglajchszaltowanie” doprowadza Wolne Miasto do materialnego upadku

Kurczące się życie Gdańska niewątpliwie wywrze swój wpływ na wypadki polityczne. Ostatnio mówiono o bliskim ustąpieniu prez. Senatu Greisera. Czyżby nowy konflikt w rodzaju głośnego zatargu „Gauleitera” Forstera z prez. Rauschningiem? Bynajmniej. Greiser jest gorliwym hitlerowcem i nie będzie nigdy różnic ideowych między nim a pełnomocnikiem Hitlera — Forsterem. Ale prezydent Senatu w Gdańsku, sprawując swój urząd spotyka się częściej od „Gauleitera” z praktycznym życiem. W tym życiu okazuje się, że wielki rozpad „ujednoczenia” Gdańska nie daje się pogodzić z zagadnieniem zapewnienia ludności dostatecznych środków do utrzymania. Rządzący Gdańskiem Senat niewątpliwie dostrzega, że taktyka polityczna, ustalana i narzucana przez Forstera, przynosi dotkliwe szkody materialne. W tym właśnie ponad wszelką wątpliwość tkwi źródło pewnych rozdzwień między Senatem, a władzami partyjnymi. Mimo braku różnic ideowych takie rozdzwień istnieją, nie można ich zamaskować nawet tak głośnym reklamowaniem jednoci „partii i rządu”.

Zrzucanie winy na Polskę

W interesie Polski leży pilna obserwacja pogłębiania się różnic pomiędzy Senatem a partią na tle trudności ekonomicznych. Jest bowiem nałogiem hitlerowców spędzanie winy na Polskę za wszelkie niepowodzenia Gdańska. Chyba kompetentne resorty rządu polskiego pilnie rejestrują te wszystkie posunięcia sterników Gdańska, które są „zabijaniem” jego własnego życia gospodarczego. Bo jest w Gdańsku publiczną tajemnicą, że trudności ekonomiczne mają być podstawą do wysuwania żądań pod adresem Polski. Jest marzeniem hitlerowców gdańskich zdobycie wyjątkowej pozycji w polskim organizmie gospodarczym. Marzenia te idą w kierunku uwolnienia Gdańska od polskiej reglamentacji obrotu towarowego z za granicą, oczywiście przy zapewnieniu sobie zupełnie swobodnej penetracji towarów z Gdańska na rynek polski.

Wspaniały rozwój Gdyni przeciwstawieniem Gdańska

W Gdyni tymczasem obraz życia mieszkańców jest zgoła inny. Napływ ludności jest wprawdzie powolniejszy, ale stały. Na 78 mieszkań w nowych domach mieszka-

nych dla robotników zgłosiło się aż 1600 reflektantów. A więc ruch budowlany w dalszym ciągu nie może zaspokoić najpilniejszych potrzeb. Ludność robotnicza jest skazana na zamieszkiwanie prowizorycznych baraków. A akcja na budownictwo mieszkaniowe Gdyni nie uwzględnia potrzeb w stopniu dostatecznym. Inwestycje miejskie na rok najbliższy nie są jeszcze ustalone, i to także z braku środków pieniężnych. A przecież im bardziej komplikują się stosunki z Gdańskiem tym bardziej jest nam potrzebna dobrze wyposażona Gdynia. Miasto portowe widzi przed sobą duże możliwości rozwoju. Potrzebuje ono środków. Muszą się one znaleźć, bo opłaca się z całą pewnością.

E. P.

## Pomnik ks. Skorupki w Warszawie

Warszawa. (Tel. wł.) Wśród duchowieństwa powstał projekt postawienia w Warszawie pomnika bohaterskiego kapelana 236 pułku ochotniczego, ks. Ignacego Skorupki, który poległ w bitwie pod Osowem dnia 14 sierpnia 1920 roku.

Pomnik ma stanąć 3 maja rb. na placu przylegającym do kościoła św. Floriana na Pradze.

W sprawie tej zwrócił się komitet budowy pomnika z odezwą do duchowieństwa o nadsyłanie ofiar, które można wpłacać na konto P. K. O. nr. 15.272 z zaznaczeniem na środkowym odcinku blankietu: „Pomnik ks. Skorupki”. Odezwę podpisali ks. Feliks de Ville, dziekan praski, ks. St. Mystkowski i ks. Wł. Padacz.

## W Warszawie stanie Dom Artysty

Warszawa. (Tel. wł.) Organizacja artystyczna podjęła starania u władz miejskich o przydzielenie bezpłatnie placu pod budowę Domu Artysty, gdzie byłyby sale odczytowa i klubowa, pracownia malarskie i rzeźbiarskie itp. Prawdopodobnie dom stanie na rozparcelowanym obecnie terenie Pól Mokotowskich. (w)

## Pogrzeb ofiary lawiny

Zakopane. (PAT) W sobotę przetransportowano z Hali Gąsienicowej do kaplicy cmentarnej w Zakopanem zwłoki śp. Kosmowskiego, ofiary lawiny.

Poszukiwania za trzecią ofiarą lawiny górskiej śp. Stanisławem Zaremą, mimo usilnych zabiegów, nie dały pozytywnego rezultatu i zostały wstrzymane. Zachodzi przypuszczenie, że zwłoki zostały przez masy śnieżnej lawiny wciśnięte pod głąz skalne albo pod kamienie, wypełniające łożysko potoku, w którym to wypadku najbardziej nawet szczegółowe poszukiwania mogłyby nie dać rezultatu, a spowodowałyby olbrzymie koszty.

## W 19 rocznicę oswobodzenia Kaszub

Kartuzy. (PAT) Na uczczenie 19 rocznicy powrotu Kaszub na łono ojczyzny osadnicy z Przyjaźni („Szwajcaria Kaszubska”) uchwaliли wybudować na pograniczu polsko-gdańskim pamiątkowy krzyż z symbolami kościoła i godłem państwa polskiego. Krzyż stanie już w lutym rb.

## Niemiec skazany za obraze narodu

Katowice. (Tel. wł.) Sąd w Tarnowskich Górach rozpatrywał sprawę mieszkańca Radzionkowa, Kurta Tiel, b. prezesa „Deutsche Partei”, oskarżonego o obraze narodu polskiego.

Kurt Tiel, jako prezes „Deutsche Partei”, chciał w sierpniu 1936 roku urządzić zabawę dla członków organizacji, ale nie mógł znaleźć lokalu. Podczas poszukiwania wyraził się on w jednej z restauracji obraźliwie o narodzie polskim, co spowodowało, że przebywający w restauracji Polacy usunęli Niemca, policja zaś spisała protokół. Nim doszło do rozprawy, Tiel uciekł do Niemiec, gdzie przebywał 2 lata. Powróciwszy do Radzionkowa, został zatrzymany przez władze.

Sąd skazał Tiel na 7 miesięcy więzienia.

## „Dni wiosenne Lwowa“

Lwów. (Tel. wł.) Odbyło się tutaj w sali posiedzeń Rady Miejskiej zebranie boywatskie, zwołane przez Związek Popierania Turystyki w sprawie ożywienia ruchu turystycznego. Na zebraniu omówiono w ogólnym zarysie program imprez artystycznych i sportowych, połączonych ze zlotem sokolstwa. Imprezy te mają się odbyć w dniach od 24—29 maja rb. pod hasłem: „Dni wiosenne Lwowa”.

## Z jednej strony bezczelność, a z drugiej...?



W tych dniach poczta nasza doręczyła Urzędowi Parafialnemu w Starolecie list z Niemiec, umieszczony w kopercie, którą powyżej reprodukowujemy. Zamiast Starolecki podano w adresie „Luisenhain”. Niemiecka bezczelność jest nam dostatecznie znana, ale dlaczego poczta polska doręcza listy w ten sposób adresowuje?



## Klub Narodowy w stołecznej Radzie Miejskiej

Warszawa. (Tel. wł.). W sobotę odbyło się zebranie Klubu Narodowego radnych m. stoł. Warszawy.

Wybrano prezydium w składzie: przewodniczący dr Tadeusz Bielecki, zast. przew. ks. prob. Mieczysław Krygier, sekretarz Aleksander Górecki. Na przewodniczącą komisji regulaminowo-prawnej wybrano mgr. Władysława Kańskiego.

## „Bombki“ zostaną zniesione

Warszawa. (Tel. wł.). Na posiedzeniu komisji budżetowej Sejmu poruszona została sprawa zniesienia sprzedaży alkoholu w tzw. „bombkach“, zawierających 1/10 litra wódki. Wiceminister Morawski odpowiadając na to oświadczył, że w najbliższym czasie wydane będzie zarządzenie znoszące tzw. „bombki“.

## Żyd Żydowi rozciął pośladek

Łódź, 22. 1. — W tramwaju linii nr 5 zatrzymano Icka Grynstajna z Warszawy, który zamierzał kupcowi Janasowi Wolfowi naciąć kieszeń żyłką i ukraść portfel, lecz popchnięty w tłułu zranił Wolfa w pośladek.

Na krzyk Wolfa złodzieja zatrzymano.

## 10-letni zabójca

Łódź, 22. 1. — We wsi Paprotnia w czasie sprzeczki 10-letni Zenon Kozłowski pchnął nożem kuchennym 12-letniego Zygmunta Raźniewskiego tak, że ostrze przebiło go na wylot. Ranny zmarł w szpitalu.

## Usypiacze kolejowi grasują

Łódź, 22. 1. — W pociągu Gdynia — Łódź okradł nieznaną usypiacz 2 kupców żydowskich z Łodzi Icka Izraela Herzlichera, oraz Jakuba Slesingera (Zawadzka 25), zabierając im 2 tysiące zł.

## Rzucił się pod pociąg

Załęże, 21. 1. (AJS) Wczoraj późnym wieczorem na stacji rozrzedowej w Załężu rzucił się pod koła pociągu towarowego 43-letni Wilhelm Nowak z Załęża (18 Sierpnia 12a) i poniósł śmierć na miejscu. Zwłoki desperata przewieziono do szpitala miejskiego.

Nowak cierpiał od dłuższego czasu na zaburzenia umysłu.

## Grypa szaleje we Włocławku

Włocławek, 20. 1. (p) — Fatalna pogoda spowodowała silne natężenie grypy. Miejscowi lekarze są przeciążeni pracą. Przeciwnie obsługują oni dziennie 30 pacjentów. Mimo to Ubezpieczalnia Społeczna nie zaangażowała dodatkowo lekarzy. Najbardziej pokrzywdzonymi z tego powodu są ubezpieczeni.

## NASZA NOWELKA

# Dziś nie potrzebuję mleka

— Złe wyglądają pana sprawy, panie Dunn. Chociaż jestem detektywem, dam panu dobrą radę. Tylko pan jeden mógł wejść do jej mieszkania. Sasiadka zna pana i widziała, jak pan tam wchodził. — Niech pan się przyzna.

— Nie zaprzeczam wcale, że byłem u mojej ciotki.

Powiedziawszy to Dunn, oświetlony jaskrawym światłem, rozejrzawszy się zrozpaczony po kole swoich gnębicieli.

Sierżant-detektyw Moore ponowił próbę:

— Przyznaje pan, panie Dunn, że był pan w bardzo ciężkiej sytuacji finansowej?

— Mówiłem już o tym. Jestem bez posady, czynsz niezapłacony, a żona w szpitalu czeka na rozwiązanie. Dopiero rok jesteśmy po ślubie. Nagle zaczęły się walić na nas nieszczęścia. Oszczędności mieliśmy bardzo skromne.

Sierżant-detektyw Moore wtrącił łagodnie:

— Doskonale rozumiem pana położenie. Każdy z nas przechodził podobne kłopoty. Pan poszedł do ciotki, by pożyczyć od niej pieniądze. Sasiadka...

— Daj mi pan spokój z tą wścibską kumoszka! Tak ją nazywała moja ciotka.

— Tu kumoszka gotowa jest zeznać pod przysięgą, że widziała cię, gdyś tam wchodził, mój chłopcze!

Dunn oblizał zeschnięte wargi. Poprosił o szklankę wody, o papierosa. Odmówiono mu. Wiedział już, co to oznacza. Było to badanie „trzeciego stopnia“. Policjanci chcieli, by przyznał się do tego, że zamordował. Chcieli mu udowodnić winę.

# Wezbrane wody Wisły przerwały wały

Przy wyjątkowej pomocy wojska udało się wały naprawić — Minerzy przy pracy

Sandomierz. (PAT) Mimo bardzo energicznej akcji saperów zator lodowy na Wiśle pod Sandomierzem utrzymuje się nadal. W sobotę nastąpiło połączenie obu zatorów w jeden długości przeszło 12 km.

Nurt wody skierowany wskutek tego na lewy brzeg Wisły przerwał część wałów ochronnych pod Kocmierzowem i Ostrołką. Wały te, po bardzo energicznych wysiłkach wojska i miejscowej ludności zostały naprawione i zabezpieczone.

Akcja rozbijania czoła zatoru przez wojskowy patrol minerski prowadzona jest nadal, lecz utrudnia ją gęsta mgła, rozciągająca się nad całym obszarem Sandomierszczyzny.

Stan wody obniżył się do 4.46 m ponad poziom normalny. Prace nad

rozbijaniem zatoru trwają bez przerwy.

12-kilometrowy zator lodowy na Wiśle pod Sandomierzem, którego czoło znajduje się u ujścia rzeki Trześnianki, a koniec pod Bogorią, utrzymuje się nadal.

Oddziały wojskowe w dalszym ciągu prowadzą akcję. Brana jest pod uwagę możliwość użycia artylerii.

Odcinki wału pod Kocmierzowem i Ostrołką, poprzednio częściowo uszkodzone, zostały naprawione i zabezpieczone. Most kolejowy nie został uszkodzony.

Poziom wód Wisły obniża się w dalszym ciągu i w chwili obecnej wynosi 4 m. 30 cm ponad stan normalny, co łącznie ze spadkiem temperatury utrudnia ruszenie zatoru.

# Parowóz wpadł na pociąg

skutkiem silnej mgły i nieporozumienia między kolejarzami

Chorzów, 21. 1. (A. J. S.) Wczoraj późnym wieczorem na stacji kolejowej w Chorzowie III na pociąg osobowy nr 538, zdążający do Siemianowic, wpadł w pobliżu stawidła nr 3 manewrujący parowóz przetokowy nr 332.

Skutkiem zderzenia manewrujący parowóz wyskoczył z szyn, a kierownik tego parowozu Henryk Rzychoń i palacz Wilhelm Riem odnieśli poważne rany nóg i głowy. Maszynista pociągu osobowego oraz palacz i jedna z pasażerek,

Hildegarda Waclawska z Klausburgu (Śląsk Opolski) odnieśli lżejsze rany.

Na miejsce przybył lekarz dr Lekska z Chorzowa, który udzielił poszwankowanemu pierwszemu pomocy. Rzychoń i Riem odstawiono na kurację do szpitala św. Jadwigi w Chorzowie.

Jak stwierdzono, przyczyną zderzenia była silna mgła i nieporozumienie pomiędzy dyżurnym bloku, a nastawniczym. Na miejsce przybyła komisja kolejowa.

# Miesięcznik „Wymiary“ chce się odegrać

Łódź, 22. 1. Miesięcznik „Wymiary“, który dał poznać się społeczeństwu łódzkiemu m. in. z faworyzowania autorów żydowskich, urzędują w dzisiejszy poniedziałek wieczór autorski poety Wierzyńskiego.

Polskie poleceństwo Łodzi osądza imprezę „Wymiarów“, redagowanych przez Grzegorza Timofiejewa, jako próbę odegrania się opinii publicznej przez wykorzystanie nazwiska znanego poety, a równocześnie jako wkroczenie na teren, na jakim od szeregu

lat pracuje z pożytkiem Towarzystwo Polonistów, kierowane przez dr Stefanię Skwarczyńską i prof. Jakóbowskiego, które urzędują odczyty i wieczory autorskie.

Impreza „Wymiarów“ ma się odbyć w sali Teatru Miejskiego. Jest to dalszy ciąg faworyzowania przez Zarząd Miejski pisma, które, jak wiadomo, korzysta nie tylko z poparcia miasta, ale i z Funduszu Pracy, oraz wielkiego przemysłu.

# Elektryfikacja w woj. stanisławowskim

Stanisławów, 21. 1. (sc) Międzykomunalny Związek Energetyczny Okręgu Stanisławowskiego, którego celem jest wykorzystanie surowców energetycznych obficie występujących na terenie woj. stanisławowskiego pod różnymi postaciami, wniósł do Min. Przemysłu i Handlu podanie o udzielenie uprawnień elektr. na obszar powiatów: stanisławowskiego, rohatyńskiego, tłumackiego, kołomyjskiego, horodeńskiego, śniatyńskiego i kosowskiego.

Związek ten zamierza budować tylko

sieci elektryczne przesyłowe i rozdzielcze, a energię kupować z elektrowni, istniejących już na terenie województwa i mogących tanio ją zbywać. Zasada ta jest najracjonalniejsza gospodarczo, gdyż wszystkie środki finansowe i wysiłki Związku skierowane będą na budowę sieci elektrycznych i przyłączenie odbiorców energii elektrycznej.

Związek zamierza sprzedawać energię odbiorcom detalicznie po cenach nie wyższych od 50 groszy za kwh dla oświetlenia i 25 groszy za kwh dla silników.

tość jej polisa ubezpieczeniowa na 10.000 dolarów? Czy nie mówiła, że gdyby umarła w najbliższych dniach, to pan, panie Dunn, i pana rodzina odziedziczylibyście tę wielką ilość pieniędzy?

Dunn zrozumiał metodę przesłuchów. Teraz policjanci mieli go w matni. Był potrzebny zawsze motyw zbrodni. Otrul ciotkę, bo chciał zagarnąć po niej 10.000 dolarów. Czyn jego powodowały ciężkie kłopoty finansowe. Pot począł mu zalewać oczy i kapać z twarzy na ubranie.

Poderwał go gniew:

— Tak, mówiłem wam to wszystko, ale nie przyznałem się, że otrulem ciotkę. Moja żona leży w szpitalu. Jeżeli zaraz nie uiszczę zapłaty, to ją stamtąd wyrzucą. Gdy dowie się, że jestem oskarżony o morderstwo — umrze! A wy chcecie, żebym się przyznał do zbrodni, której nie popełniłem. Nie jestem mordercą!

— Odprowadźcie go — rozkazał sierżant-detektyw Moore.

Dunn wołał płaczącym głosem:

— Nie zabielem jej, jestem niewinny, puście mnie!

Skarga jego utknęła za okutymi drzwiami, prowadzącymi do cel więziennych.

Wieczorem, gdy sierżant-detektyw Moore siedział przy kolacji, żona jego zaczęła roztrząsać aferę Dunna. Szczegóły znała nie od męża, lecz z gazet wieczornych, które szeroko rozpisaly się o otrutej staruszce i o zeznaniach i dowodach winy jej siostrzeńca.

— Czy żona aresztowanego wie o tej sprawie? — zapytała.

— Broń Boże. Na pewno by jej zaszkodziło. Sędzia śledczy wydał specjalne zarządzenia. Z kasy sądowej zapłacił się jej pobyt w szpitalu. Tą sprawą n'ach Dunn się nie przejmuję.

Żona postawiła policjantowi drugie pytanie:

— Co mówi o tym wszystkim młeczczarz?

Ceny te niezawodnie spowodują rozporozszenie stosowania energii elektrycznej po wsiach, co przyczyni się do podniesienia rentowności gospodarstw rolnych.

Związek opracował generalne koszty budowlane na trzyletni okres działalności na sumę 1.633.000 złotych.

W okresie zimowym prowadzone są prace organizacyjne szczegółowe projekty wykonawcze.

## Tym razem „potknął“ się o... indyki

Kalisz, 21. 1. (z) Przed Sądem Grodzkim stanął wczoraj „stały bywalec“ sądowy, 11-krotny recydywista Wawrzyniec Strączek. Tym razem był on oskarżony o kradzież sześciu indyków na szkodę gospodarzy Nieboraka i Knopfa we wsi Godziesze.

Sąd uznał Strączka winnym i skazał go na półtora roku więzienia i pozbawienie praw publicznych na okres lat pięciu.

## Staruszka pod kołami samochodu

Chorzów, 20. 1. (A. J. S.) Wczoraj wieczorem na skrzyżowaniu ul. Bytomskiej i Krzyżowej w Chorzowie II najechał samochodem osobowym dyr. Śl. Kopalni i Cynkowni, obywatel francuski Max Audouard na wdowę, 75-letnią Marię Grochowinę z Chorzowa.

Potrącona staruszka padła na bruk, doznając poważnego okaleczenia głowy i obrażeń lewego boku. Poszwankowaną odstawiono na kurację do miejscowego szpitala Spółki Brackiej. Stan Grochowiny z uwagi na podeszły wiek jest poważny.

## Wywijasówna padła ofiarą matrymonialnego oszustwa

Katowice, 21. 1. (AJS) Służąca Rozalia Wywijas, zatrudniona w Katowicach przy ul. Rymera 3 zwróciła się do policji ze skargą na swego niewiernego amanta, Jana Warchomego z Wodzisławia.

Wywijasówna poznała się z Warchomym przed rokiem i w trakcie trwania znajomości, pod pozorem ożenku, Warchomy wyludził od niej jej skromne oszczędności. Kiedy widział, że Wywijasówna już więcej nic nie posiada, znikł i więcej już się nie pokazał.

## Echo tragicznego wypadku

Włocławek, 20. 1. (p) — W maj. Siewiersk gm. Pyszkowo podczas maszynowania zboża, został uderzony sprzyskami koła młocarki w głowę Jan Pszczółkowski. Pomimo zabiegów lekarskich nieszczęśliwy na drugi dzień zmarł.

W tych dniach przed Sądem Okręgowym we Włocławku stanęli właściciel maj. Okolo-Kulak i jego rzadca M. Kowalewski, oskarżeni o spowodowanie śmierci J. Pszczółkowskiego.

Jednak biegły, inż. Słóarski, orzekł, iż zmarły poniósł śmierć wskutek własnej nieostrożności, gdyż nie powinien naoliwiać koła rozpędowego w czasie biegu maszyny. Oskarżeni potwierdzili tę okoliczność, wobec czego sąd ich uniewinnił.

— Młeczczarz? Czy przypuszczasz, że ten może coś wiedzieć?

— Czuję, że jego zeznania będą ważne.

Sierżant-detektyw Moore nie lekceważył nigdy intuicji swojej żony i dobrze na tym wychodził.

Następnego dnia stanął przed sędzią śledczym.

— Tutaj mam receptę na strychninę, którą lekarz X wystawił otrutej przed kilku miesiącami. Znal ją i wierzył, że trucizna zostanie zużyta w myśl zapewnienia, to znaczy do pozbycia się szczerów w piwnicy.

— Czy skorzystała z tej recepty?

— Tu jest stempel apteki.

— Nie dowodzi to niczego. Dunn mógł wiedzieć o tym, że posiada ona w domu truciznę i otrul ją jej własną strychniną. Gdzie pan to znalazł?

— W szufladzie nocnego stolika.

— Czynn Dunna ma uzasadnienie.

— Jej czyn też — odparł z powagą sierżant-detektyw Moore.

— Jaktó? — zdziwił się sędzia śledczy.

— Wynałazłem młeczczarza, który staruszce dostarczał codziennie pół litra mleka. Dla niej i dla kota, czy odwrotnie. Od niedawna pracuje w tej dzielnicy. Gdy nie dokonał z jakiegoś powodu codziennej dostawy, zapisał to w swojej książce. Tutaj jego pismo. A tutaj mam karteczkę, napisaną przez zmarłą. Nie ulega wątpliwości, że po wyjściu bratanka sama odebrała sobie życie, by ich wspomóc swoją polisą ubezpieczeniową, ponieważ nie było w niej klauzuli o samobójstwie.

Sędzia słuchał z powagą i rozłożył wręczoną mu karteczkę.

Przeczytał cztery słowa:

„Dziś nie potrzebuję mleka“.

Nie ulegało już wątpliwości, że nie było to morderstwo, lecz samobójstwo z premedytacją.

Dunn był wolny.

(Tłumaczone z angielskiego).



# Tabela loterii

14 dzień ciągnięcia 4-ej klasy 43-ej Loterii Państw.

## Główne wygrane

### I i II ciągnięcie

Staća dzienna wygrana 5.000 zł.: padła na nr. 140877  
 100.000 zł.: 120435  
 25.000 zł.: 110706 138260  
 10.000 zł.: 40889 83655 96967  
 103440 115692 140474  
 5.000 zł.: 21522 37577 59488  
 104979 145982  
 2.000 zł.: 2159 9486 27458 29779  
 86932 40067 71934 85096 108508  
 108625 118307 141922 153266  
 1.000 zł.: 329 23226 27589 31930  
 37175 59986 62948 67425 72057  
 74844 82254 86741 97639 97783  
 98940 100630 112612 113190  
 128327 129264 130988 137278  
 143809 153340

## Wygrane po 250 zł.

56 202 18 417 49 78 620 72 755  
 65 73 84 97 945 61 1454 593 604  
 53 935 2345 421 400 717 845 53  
 3040 163 69 86 248 601 780 812  
 4010 22 124 223 50 321 448 55 88  
 501 636 33 776 87 5014 448 55  
 550 720 6040 189 240 438 88 672  
 66 767 811 953 7072 93 104 84  
 405 596 737 916 57 8110 204 23  
 448 26 73 70 622 47 765 873 82  
 944 87 9161 213 15 69 836 83 472  
 524 59 600 5 12 725 811 54 10015  
 16 35 101 56 62 438 798 881 11168  
 457 808 52 76 96 12099 392 484  
 530 31 645 753 887 71 948 13142  
 366 693 83 743 930 14208 71 309  
 413 18 588 100 13 25 47 850 954  
 15067 210 95 213 672 716 23 31  
 832 963 16201 73 478 65 715 720  
 69 878 914 26 74 17018 58 272 424  
 53 503 44 97 699 792 92 845 946  
 83 18004 57 158 71 500 15 16 688  
 983 19028 204 361 401 521 60 91  
 29 750 770 839 61 20095 135 318  
 92 480 563 65 71 96 662 96 762  
 904 21230 31 351 409 533 43 613  
 70 775 804 36 45 22121 202 24  
 818 28 56 88 404 626 966 28006  
 13 51 158 94 516 33 86 65 83 707  
 25 73 887 24049 70 22 79 411 788  
 828 25163 38 44 67 398 404 39 85  
 95 511 41 88 660 717 26160 70  
 247 84 802 81 432 78 812 45 64  
 975 27018 156 460 58 635 837 900  
 63 28089 180 84 86 241 809 456  
 596 711 31 708 20059 60 150 62  
 246 95 827 543 72 654 52 721 95  
 863 98 962 85 30029 99 209 342  
 5508 725 816 31005 25 39 599 749  
 877 965 32026 58 106 219 334 499  
 512 64 895 901.  
 33031 85 194 95 275 98 310 42 408  
 13 54 76 529 53 56 83 84 642 70 755  
 88 837 49 920 21 34072 104 9299 645  
 861 94 35036 89 131 71 324 498518  
 605 72 72 5 816 45 903 36100 45 238  
 481 539 813 721 822 38 37018 94 139  
 50 77 305 26 739 829 926 38305 32 74  
 445 52 96 581 700 3 50 803 931 50  
 66 39024 357 433 8 542 91 644 72  
 841 844 963 65 80

40013 78 303 444 692 934 50 41088  
 118 79 98 280 485 556 834 43 708 8  
 10 73 82 881 979 42109 53 242 68  
 333 424 79 548 92 601 896 99 951 73  
 43007 57 597 603 63 700 46 993 44042  
 148 254 87 356 541 845 84 45022 74  
 91 258 339 440 97 672 995 48054 190  
 206 13 90 524 794 889 988 93 99  
 47190 294 352 92 498 650 729 853  
 949 48291 334 78 460 569 84 666 98  
 725 847 951 49028 177 297 342 497  
 582 632 39 794 977  
 50046 415 516 98 738 51125 38  
 286 375 78 79 494 98 509 49 839 987  
 77 52134 262 370 616 98 780 827 43  
 46 74 53058 210 20 529 33 50 611 801  
 919 54117 24 77 289 91 315 73 523  
 69 812 74 80 89 745 841 998 99  
 55010 96 327 51 484 616 43 77 757  
 63 804 918 49 56063 130 552 93 700  
 831 57016 42 164 220 675 736 81 839  
 40 959 58163 239 59 437 98 617 58  
 815 59210 77 320 411 766 896 963  
 60016 121 46 47 81 229 58 76 84  
 97 477 610 43 47 858 970 61001 59  
 350 67 548 602 89 733 72 75 810 947  
 62058 43 62 210 81 96 53488 759 918  
 63003 76 122 72 87 298 30 42 449  
 88 555 91 631 712 820 39546 64012  
 174 427 537 611 39 924 33 65193 247  
 73 520 707 18 804 989 66077 233 91  
 30 62 525 737 825 42 47 923 49  
 67090 290 411 205 700 815 62066  
 100 79 515 635 68 730 33 86 864 79120  
 307 434 520 630 39 53 64 717 48 63  
 809 10 12 26 916 58 67 70124 96 99  
 520 26 55 76 612 738 981 83 71163  
 351 502 39 993 72106 219 81 96 361  
 444 805 926 28 66 73027 73 104 32 42  
 280 499 672 734 930 74065 147 311  
 63 649 987 75042 522 656 770 92 885  
 907 39 76068 259 456 571 972 77194  
 289 313 495 601 92 746 864 74 910  
 78087 358 99 406 13 68 90 642 748  
 969 85 79298 340 471 589 603 84 765  
 824 80025 243 351 562 96 677 740  
 69 73 76 81043 134 241 401 746 834  
 72 82064 491 75 455 511 64 736 924  
 83145 206 98 340 425 30 500 43 770  
 923 62 84058 567 687 719 870 954  
 85303 588 658 841 86100 1 270 559  
 659 787 981 87090 135 285 409 39 588  
 615 986 88239 88 306 429 513 832 48  
 89073 180 241 59 78 308 485 586 613  
 27 788 940 90206 387 407 54 504 627  
 62 878 900 31 91018 152 69 234 65 70  
 355 468 81 516 660 88 795 888 92248  
 355 421 531 675 741 85 838 920 37  
 93062 80 116 53 219 47 352 563 74 827  
 927 94094 154 268 412 601 765 823 28  
 65 980 95117 221 379 96 630 55 75  
 730 810 54 56 67 970 96318 462 580  
 611 65 712 836 75 945 97008 161 235  
 48 68 338 73 427 57 540 70 615 35 51  
 736 47 77 83 98054 139 240 649 67  
 99020 87 124 222 39 50 69 363 458  
 517 87 897  
 100050 108 70 82 88 232 576 94  
 625 817 931 32 46 86 101062 198  
 341 37 63 64 654 75 821 102028  
 282 323 54 629 762 824 28 61 912  
 78 109043 125 520 786 801 810  
 104401 871 757 815 26 54 979  
 105056 260 336 80 524 665 719 44  
 106044 313 72 93 744 817 995  
 107008 196 270 314 410 15621 29  
 723 891 933 108045 169 664 80 755  
 109009 170 248 68 81 484 85 578  
 658 734 42 46 47 56 828  
 110173 316 8 9 491 787 987 11100  
 42 45 15 266 92 74 592 839 927  
 112261 468 509 964 113016 53 272  
 459 878 994 114004 121 292 473  
 528 86 920 115101 432 93 516 99  
 695 747 809 38 932 116016 97 119

406 508 818 56 117080 94 129 85  
 498 529 43 756 88 986 64 118100  
 34 271 362 427 82 523 32 792  
 119002 49 56 95 166 217 50 422 66  
 928 84  
 120010 15 77 149 69 337 98 400  
 73 92 898 121117 210 320 23 35 409  
 511 622 802 122050 61 225 300 53  
 453 649 785 881 915 123068 109  
 319 78 89 415 61 536 91 328 97  
 838 124384 425 32 683 97 838  
 125003 242 54 417 37 521 692 726  
 820 126026 316 17 407 622 21 43  
 753 127145 298 330 490 543 698  
 967 128180 260 68 80 442 71 586  
 717 61 852 62 81 97 972 129041  
 444 98 652 62 861 962  
 130012 168 219 387 471 581 784 879  
 924 80 181021 43 184 87 233 314 67  
 589 616 751 74 944 132007 195 250  
 320 405 15 24 85 546 954 133072 202  
 21 87 207 407 54 89 94 810 68 57  
 978 83 134017 335 53 486 569 97 728  
 805 958 135024 128 55 71 394 569  
 622 47 895 136007 50 52 307 56 473  
 546 626 30 711 36 44 77 985 137020  
 25 31 87 90 118 66 268 73 331 99  
 437 38 520 654 834 35 47 138012 133  
 214 465 61 5872 917 89 93 139212  
 38 361 480 592 816 944 140112 91 256  
 305 22 74 547 91 762 75 800 63 64 77  
 960 141012 36 201 39 446 500 639  
 74 707 46 842 88 142174 89 96 242  
 84 630 56 714 934 143081 143 345  
 494 555 865 99 908 144071 76 82 84  
 107 48 504 914 15381 420 47 53 997  
 77 146017 196 216 356 753 84 93  
 963 147039 84 115 43 47 393 512 817  
 50 94 971 89 148056 62 100 70 208  
 327 491 557 60 822 30 77 932 149477  
 155 508 646 747 802 21 914 150094  
 214 67 98 324 65 464 785 53 837 53  
 937 157128 251 453 63 553 758 63 874  
 152172 77 206 42 335 67 432 695 789  
 98 879 978 153158 67 222 367 404  
 88 564 702 937 62 154085 103 61 481  
 547 637 758 65 73 884 978 155000 150  
 33 608 705 61 156073 242 76 357 88  
 415 561 600 26 46 776 78 821 951 61  
 157102 52 256 364 459 91 546 69  
 76 809 158023 38 171 226 90 744 56  
 63 159076 341 595 662 747 55 935  
 52 72

## III ciągnięcie

### Główne wygrane

Staća dzienna wygrana 20.000 zł.  
 padła na nr. 141791.  
 15.000 zł.: 24967 46198.  
 10.000 zł.: 10009 20357 54423 75838  
 83224 151197.  
 5.000 zł.: 31977 50944 71297 89338  
 109695 110925 142040.  
 2.000 zł.: 5673 15356 18823 44251  
 66081 87496 103370 140099 144365.  
 1.000 zł.: 163 10252 915 18079  
 32759 40004 47604 54821 57043 874  
 62274 597 66011 71679 77840 82542  
 86771 94648 97827 100665 113652  
 121058 128629 133255 134487 150130  
 152877 155845.  
 Wygrane po 250 zł.  
 659 936 1260 88 478 876 989 2046  
 399 447 849 63 928 3097 628 902 4041  
 178 220 576 724 961 5075 221 44 565  
 658 915 6926 220 23 90 755 931 7552  
 85 712 831 8011 243 417 769 905 7 5  
 81 9039 156 456 569 822 81 849 10074  
 484 860 901 98 11040 105 780 857  
 12142 515 823 27 13242 618 14237 553  
 848 15332 548 16308 520 94 811 58 98  
 17060 463 87 645 811 25 19140 69 304  
 506 20251 332 649 21059 266 356 750  
 920 22090 465 693 737 847 53 71  
 23155 793 747 904 53 24052 215 514  
 22 24 62 693 809 25142 332 608 727  
 961 97 26030 271 887 934 7185 59 266

441 565 780 960 28212 589 29234 329  
 80256 405 823 31184 45 34 859 74  
 32079 204 516 684 881 33040 153 225  
 72 800 34834 420 51 560 35112 225  
 481 585 688 86191 278 842 37078 979  
 38396 581 600 39426 90 806 40886 408  
 701 853 89 41034 268 504 656 746.  
 42291 341 578 658 62 87 738 839  
 990 43161 530 44281 55 45005 90 179  
 363 565 91 46366 597 787 47106 306  
 562 721 32 870 939 57 48169 363 424  
 733 49 887 961 49076 331 508 601 87  
 916 50507 9 5 606 823 51276 394 586  
 52116 217 683 737 808 53249 379 430  
 589 935 54059 51 478 759 927 55162  
 283 371 748 56184 232 855 964 57080  
 412 58008 107 719 59240 60003 56 75  
 711 38 89 920 56 61215 56 303 75 462  
 62868 63211 394 64025 297 314 695  
 65045 138 53 350 524 52 762 948  
 56191 273 961 57128 514 68894 90070  
 685 790 70040 209 55 377 559 71055  
 135 961 72059 174 209 52 64 384 86  
 852 914 83 73248 405 70 74594 703 824  
 75535 85 725 985 71 76046 140 363  
 513 33 790 932 77464 914 78228 820  
 412 791 79026 94 81 247 305 613 72  
 799 812.  
 80305 49 738 866 84 909 81010 491  
 53 982 72851 84 83649 776 91 84055  
 126 215 14 89 378 815 62 904 85005  
 71 479 501 753 979 86181 275 372 80  
 411 61 680 941 57 87355 77 88072 172  
 252 329 753 76 89290 458 90106 330  
 91229 301 843 92 59 92119 28 204 933  
 49 94044 75 424 776 806 903 39 95161  
 266 553 934 96004 77 378 414 36 594  
 791 98 97220 96 368 57 787 803 98520  
 719 99151 299 646 792 891 100044 46  
 488 844 101363 604 89 979 102060  
 261 350 537 648 823 335 103077 216  
 23 794 74 104010 205 464 825 934  
 105485 658 772 106051 124 213 876  
 107878 11 55 908 108104 30 222 59 404  
 59 73 503 54 707 93 109097 142 825  
 992 110099 287 344 438 51 111149  
 45 71 679 112243 895 923 50 113197  
 486 531 625 52 832 86 114505 7 652  
 999 115624 116003 163 76 587 791  
 117077 302 82 446 118040 343 496 566  
 680 991 119032 153 639 817 980.  
 120070 14 579 630 837 121314 444  
 22048 97 196 302 14 19 865 123002  
 211 200 775 80 124253 59 443 595 641  
 761 125118 28 37 267 404 6 59 965  
 126044 546 603 728 945 127020 804  
 62 128005 86 242 519 749 55 129261  
 569 73 67 807 130097 54 131024 28  
 164 738 992 132467 560 677 773 82  
 811 20 915 133109 72 478 728 802 53  
 63 134744 896 135297 709 907  
 136534 65 897 137174 297 375 480 93  
 612 85 762 972 138130 205 386 74 410  
 546 745 57 987 139151 422 66 560 18  
 40 53 546 881 83 143121 94 280 423  
 578 646 775 144200 639 806 53 95  
 145085 150 215 601 898 146012 231  
 355 626 147102 735 83 941 43 148364  
 596 727 947 75 149112 205 971 150545  
 151038 393 488 614 53 863 991 152273  
 93 426 84 521 778 737 67 946 153050  
 141 243 601 801 19 154381 520 632 60  
 155016 156 694 724 156026 52 207 318  
 815 15725 352 460 797 158676 768  
 860 921 189 159004 122 358 974.

## IV ciągnięcie

### Wygrane po 250 zł.

147 62 415 19 81 738 986 1013  
 122 41 531 690 2388 516 698 724  
 3964 4065 110 354 445 48 680 761  
 877 5228 89 334 440 68 518 42 6380  
 641 56 7080 149 331 43 81 481 830  
 952 65 87 8028 38 53 667 777 9011  
 52 62 290 422 69 1027 604 11116 257  
 74 326 688 886 908 28 12000 28 54  
 225 577 13231 325 62 493 577 697

044 76 93 14108 19 58 315 66 629  
 82 707 79 887 16923 334 680 904 8



# TAJEMNICA

## Arabella

41) W chwili, kiedy się nad nim pochylał, ujrzałem naraz obok siebie jakiegoś uroczej piękności młode dziewczę, które rzuciło się z okrzykiem bólu na ciało nieszczęsnego pogromcy.

W tym miejscu opowiadania doktor Holnis zamilkł na chwilę, patrząc nieruchomo żrenicą gdzieś w dal, jakby zapominając, gdzie się w tej chwili znajduje.

— Była to córka Don Miqueala — rzekł w końcu. Z bólu zdawała się być bliską rozpacz.

— Ojczy, ojczy najdroższy! — krzychała rozdzierającym serca obecnym głosem. — Otwórz oczy! Zlituj się nad twoją nieszczęsną Bellą i nie zostawij jej samej na świecie! O Matko Przenajświętsza ocal go! Boże Miłosierny! Miej zlitowanie nade mną!

Przemocą prawie musiano oderwać biedne dziecko, którego płacz wzruszał mnie do głębi, od nieruchomego ciała, ażeby mi umożliwić niesienie pomocy lekarskiej.

I jeszcze długo potem, kiedy już opatrzył rany pogromcy i zarządził przeniesienie go do miejscowego szpitala, słyszałem tę rozpaczliwą modlitwę. W nocy nie dała mi ona zasnąć, budząc co chwila. Ale nie tylko dźwięk głosu tej dziewczyny mnie przesładował. Nierównie więcej może wzruszył serce moje wyraz jej cudownych wielkich, niebieskich oczu, w których malowała się cała jej dusza. I kiedy usnął nad ranem nareszcie, widziałem nawet we śnie to jej spojrzenie.

Obudziłem się bardzo wcześnie. Ubrawszy się napędem, pospieszyłem do szpitala, ażeby się dowiedzieć o losach chorego pogromcy.

Stan jego znalazłem beznadziejnym. Odzyskał naprawdę przytomność, ale na swoje nieszczęście chyba, gdyż widać było, że cierpi tak strasznie, że śmierć była dla niego zbawieniem.

Niestety, musiał biedak czekać na nią dość długo jeszcze.

Przy łóżku chorego klęczała jego córka.

Była tego dnia cokolwiek już spokojniejsza, ale w rysach jej pięknej twarzy widać było tyle bezdennej rozpacz, że mimowoli odwracałem od niej oczy.

Cichym, drżącym głosem prosiła mnie o pozwolenie pozostawania bez przerwy przy ojcu.

— Jest to jedyny człowiek na świe-

cie, który mnie kochał i który moje serce posiadał. Z jego śmiercią zostanie zupełnie sama. Dlatego też niech mi pan pozwoli nacieszyć się nim choć przez tych kilka godzin, jakie mu może pozostać do życia. Potem już przecież nie będę miała nikogo, nikogo!

Nie miałem siły odmówić jej tego. Cudne jej oczy spojrzwały na mnie z głęboką wdzięcznością.

Nazajutrz cyrk opuścił miasteczko, pozostawiając Arabellę i jej ojca na los szczęścia.

Od tego czasu zacząłem ją widywać częściej i po kilku dniach byłem w niej już zakochany.

Z cichych rozmów, jakieśmy prowadzili przy łóżku chorego, dowiedziałem się, że matka jej była Niemką. Właściwie imię jej było Wilhelmina. Imię Arabella nosiła tylko na skutek życzenia ukochanego ojca, któremu przypomniało ono kraj rodzinny. Biała jej cera i niebieskie oczy wskazywały wyraźnie domieszkę krwi niemieckiej.

Sama ona nie wykonywała żadnych produkcji cyrkowych, gdyż organizm jej był zbyt wrażliwy, ażeby móc znieść trudy tego ciężkiego zawodu.

Wreszcie, po tygodniu, śmierć uwolniła od cierpień biednego Don Miqueala. W ostatniej jeszcze chwili dziękował mi za staranną opiekę i błagał ze łzami w oczach, ażebym choć w pierwszych dniach po jego śmierci służył radą jego biednemu dziecku.

I ja przyrzekłem mu to uroczyste.

W istocie Wilhelmina pozostała zupełnie samą na świecie. Nigdy nie zapomnę tej strasznej chwili, kiedy rzuciła się po raz ostatni na ciało, żegnając drogie szczątki.

Pogrzeb był okazały. Cała ludność miasteczka wyległa, ażeby wyrazić w ten sposób współczucie nieszczęsnej córce. Setki wieńców złożono na grobie pogromcy lwów.

Wkrótce jednak zapomniano o całym wypadku i o pozostałej sierocie.

Wilhelmina postanowiła nie wracać już do cyrku. Zresztą, była tam już i tak zbyt czarna.

Na skutek mojej rady pozostała w miasteczku i zajęła się wykonywaniem ręcznych robótek, w czym celowała rzeczywiście. Zamówienia napływały dość obficie, dzięki moim stosunkom tak, że od biedy mogła się jako tako utrzymać ze swej pracy. Wszelką pomoc pieniężną, jaką jej

ofiarowywano czasami, odrzucała dumnie.

Tak upłynęło sporo czasu. Uczucie moje ku biednej sierocie rosło z dniem każdym. Zamknąłem je jednak głęboko w sercu, ażeby nie mącić spokoju tej czystej duszy. Być może, że specjalny stosunek mój do niej w roli opiekuna poniekąd zamykał mi usta.

Wilhelmina patrzyła na mnie jako na przyjaciela swojego ojca. Moja powaga umacniała w niej szacunek, powzięty od pierwszej chwili. Zdawało się jednak, że stoi on właśnie na przeszkodzie ku rozwinięciu się w jej sercu gorętszych uczuć.

Pocieszałem się jednak nadzieją, że z biegiem czasu uda się mi ośmielić ją ku sobie i znaleźć w jej duszy oddźwięk tych uczuć, jakimi ja sam się karmiłem.

I byłoby mi to się stało, gdyby na drodze naszego życia nie był zjawiał się pewien człowiek, nędznik, który zniszczył wszystkie moje marzenia i złamał życie moje i biednej Wilhelminy.

Człowiekiem tym był jeden z kolegów uniwersyteckich, z którym żyłem nawet w przyjaźni czas jakiś podczas studiów w Berlinie.

Zażyłość nasza trwała niedługo jednak, dlatego, że bardzo prędko zdążyłem się przekonać, że Aron Hut — tak się nazywał ten kolega — przy ujmującej powierzchowności i wielkich zdolnościach umysłowych posiadał niegodziwy charakter i skłonność do próżniaczego, wesołego życia nad stan.

Wówczas już uważałem go za straconego człowieka i usunąłem się od niego zupełnie. Toteż bardzo niemile byłem zdziwiony, kiedy go pewnego razu spotkał na ulicy mego miasteczka i kiedy nazajutrz złożył mi wizytę, ażeby odnowić starą przyjaźń, jak mi to oświadczył na wstępie.

Nie chcąc się okazać niegościnnym, przyjąłem go. Poznałem w nim tego samego Huta, przystojnego, wytwornie odzianego, wymownego, pełnego jednak cynizmu człowieka.

Opowiedział mi, że przestudiowałszy kilka semestrów fakultetu prawnego, miał już dosyć tej nauki i przerzucił się na wydział chemiczny, a obecnie, po skończeniu uniwersytetu, udało mu się otrzymać miejsce chemika w fabryce, leżącej tuż pod naszym miasteczkiem, że więc osiedla się tu na stałe.

Przeraziłem się tą wiadomością

dlatego, że w tych warunkach niepodobniestwem byłoby uniknięcie spotkania się z dawnym kolegą tu lub owdzie w miasteczku, zwłaszcza kiedy Hut, żegnając się, zapowiedział mi wkrótce nową wizytę.

Dotrzymał słowa, niestety! I odtąd miałem go u siebie coraz częściej. Nie rzucałem mu się na szyję przy powitaniach to pewna, ale z drugiej strony nie mogłem się zdobyć na zaznaczenie w sposób zupełnie wyraźny, że to odnowienie znajomości nie jest dla mnie rzeczą zbyt miłą.

Naturalnie w tych warunkach nie mogłem uniknąć zetknięcia się Huta z Wilhelminą. Zobaczywszy mnie raz w jej towarzystwie na jakimś spacerze, Hut zaczął mnie prosić o przedstawienie pięknej pannie i, choć z bólem serca, zmuszony byłem mu przyrzec, nie znajdując dostatecznego pozorów do odmowy.

Zapomniałem panu dodać, że Wilhelmina zmieniała już wówczas nazwisko hiszpańskie „Soberto” na niemieckie „Szubert”.

Już pierwsze spotkanie młodej pary nappełniło moje serce trwogą i złym przecuciem jakimś, tym bardziej kiedy zauważył, że wykwinny chemik bardzo się podobał Wilhelminie, a i ona zrobiła na nim silne wrażenie.

— Człowieku! — zawołał, kiedyśmy zostali sami. — Taka cudna kobieta ukrywa się w tej dziurze prowincjonalnej, a ty ukrywałeś ją przed moimi oczami?! — Ale rozumiem — dodał z uśmiechem, który wywołał rumieńce gniewu na mojej twarzy. — Pan doktor udaje obojętnego, a zakochany jest po same uszy! Zresztą i ja bym był o nią również zazdrosny na twoim miejscu.

W dosyć cierpkich słowach dałem mu do zrozumienia, że wymawiam sobie na przyszłość podobne uwagi co do Wilhelminy — odpowiedział mi na to jednak śmiechem.

— Bardzo to pięknie i poczytuję ci to za zasługę, że udajesz cnotliwego — zawołał — ale w rzeczywistości byłbyś i ostatnim głupcem, żebyś chciał oczekiwać aż przyjdzie inny i uszczkniesz ci sprzed nosa to piękne dojrzałe gronko, wiszące tuż koło ust.

Cierpliwość moja wyczerpała się po tych jego szyderczych, cynicznych słowach. Oburzony do głębi pokazałem mu drzwi.

(Ciąg dalszy nastąpi)

## Skradzione dziecko

69) — Straszniejszy w gniewie od Boga samego!

— Tak.  
— Uspokój się ojczy, błagam — rzekł Paweł przelękniony wzburzeniem starca.

— Nie bronię ci widywać się z tą kobietą, pozwalam kochać ją. To twoja matka! — dodał głosem rozpacz.

— Twój syn byłby taki szczęśliwy!

— Nie nalegaj! Ją, ująć ją za rękę, znaleźć się z nią pod jednym dachem! Nigdy, Pawle, nigdy!

— O, nie wymawiaj tego słowa, ojczy, gniew twój jest sprawiedliwy, a ze słów widzę, coś wycierpiał, lecz nie odbieraj mi nadziei, że potrafię cię zmieknąć...

— Ani zapomnę, ani przebaczę... są rzeczy, których taki człowiek jak ja przebaczyć nie może... Rana przez nią zadana krwawi w sercu do tej pory.

— Lecz jeżeli ona żałuje, jeżeli przyjdzie prosić o przebaczenie na klęczkach?

— Nie chcę jej widzieć! — krzyknął Lebrun z furją — niech się nie pokazuje, bo nie wiem, do czego byłbym zdolny!

Młody człowiek westchnął i spuścił głowę zniechęcony.

— Jak to — ciągnął ojciec z ironią — skoro więc smusza do wyrzeczenia się szalonych awantur, przyjemności występnych, których użyło się aż do przesyty, skoro okryło się wstydem, wytarzało w błocie, wystarcza potem

powiedzieć: „Żałuję za przeszłość, o-puszczam drogę występku, wracam do życia uczciwego, którym przedtem pogardziłam i chcę zająć miejsce szanowane w ognisku domowym!”

Rzeczywiście byłoby to bardzo wygodne. O, nie! Nie wolno żądać nigdy tego, co się należy tylko tym, którzy wypełnili swoje powinności, tym co nigdy tak nisko nie upadli... A ona, jeżeli żałuje prawdziwie, niech idzie pokutować do klasztoru, lub gdzie na pustyni! Kto ma na czole piętno hańby, unika oczu ludzkich, nie szuka światła, kryje się w cieniu!

Lebrun przez wzgląd na syna długo się powstrzymywał, lecz okrutne wspomnienie przeszłości wyprowadziło go z równowagi.

Widział błądność Pawła i wyraz boleści w oczach łzami zasłanych.

I za tę boleść sprawioną synowi czynił odpowiedzialną Leonie.

Przestał na chwilę, żeby tchu nabrać, a potem mówił dalej:

— O, ta kobieta! Nie ma na świecie niebezpieczniejszej syreny. Od najmłodszych lat nauczyła się kłamstwa, fałszu, hypokryzji, przyzwyczaiła się do oszukiwania ludzi.

Paweł próbował przerwać ojcu.

— Pozwól mi mówić — rzekł tenże rozkazując.

— I nie zważając, że są rzeczy, których syn nie powinien słyszeć, mówił dalej:

— Debiut w jej życiu była to zdrada przyjaciółki, która jej ufała bezgranicznie, czarna niewdzięcznością odplaciła dobroczyncy, *człowiekowi*

najzacniejszemu, który ją z nędzy wyciągnął. Olsniała mnie czarem swej piękności złowrogiej, słodczą spojrzeń obłudnych, kochałem ją całą siłą duszy, całą siłą młodości niezużytej... Byłem niewolnikiem jej pragnień, zaspakałem wszelkie fantazje, oprócz honoru wszystko byłym jej poświęcił. Ślepy byłem, przetrzałem dopiero, gdy już widoczna była jej podłość, gdy zmiażdżyła mnie swoją hańbą!... Cześć moją, droższą mi nad życie, zdeptała nogami! Wtedy wypędziłem ją, słyszysz Pawle, wypędziłem!

Młody człowiek płakał, był przybity.

— To moja matka! — jęknął.  
Rzeźbiarz nie słyszał i mówił dalej:

— Co robiła przez te lata, gdy kraj opuściła? Nie wiem, i nie chcę wiedzieć. Amatorka zbytku, chciała uciech, zapewne dalej prowadziła życie niegodne. Sądziś, Pawle, że wtedy pomyślała o tobie? O, nie wcale o synu, którego dziś chce pieścić. Na progu starości, kiedy znikła piękność, przypomniała sobie, że jest matką!

W uniesieniu szalonym nie zważał, że każdym słowem ranił syna jak sztyletem w serce.

— Ojczy, błagam, pamiętaj, że to moja matka! — prosił młody człowiek.

Ale ojciec upajał się własnymi słowami i tracił prawie rozum.

Nagle zachłysnął się.

— Ach, duszę się — bełkotał — powiętrza!

Jednocześnie ruchem gwałtownym zerwał krawat i rozdarł kołnierz u koszuli.

Paweł skoczył, otworzył okno, po-

biegł potem do ojca i zdążył go jeszcze na czas pochwycić?

— Na pomoc! na pomoc! — krzyknął.

Przybiegła służąca.

— Prędkiej, wody, octu!  
Zwilżono skronie rzeźbiarza, lecz nie otrzeźwiał z omdlenia.

Paweł zląkł się, że ojciec nie żyje i że on go zabił.

— To przejdzie — uspakajała go służąca.

Trzeba biec po doktora, przeniesmy tymczasem pana na łóżko...

Wysłano w tej chwili odzwierną po doktora Delteil.

Doktor zastosował środki, zwykle przy atakach tego rodzaju i rzeźbiarz odzyskał przytomność.

Lebrun powiódł dokoła oczyma zamglonymi, wyrzekł kilka słów niezrozumiałych i wpadł w sen nieczuły, którego doktor nie myślał przerywać.

Paweł błąd jak ściana oczekiwał z niepokojem wyroku doktora.

Pan Delteil wziął go za rękę.

— Dobrze, żeś mnie wezwał — rzekł — na szczęście byłem w domu i mogłem na czas przybyć.

— A więc panie?...

— Uratujemy ojca.

Paweł westchnął z ulgą.

— Nie martw się. Mam nadzieję, że za kilka dni znów zdrów będzie.

Paweł uściśnął rękę doktora z wdzięcznością.

— Skąd ten atak? — zapytał pan Delteil.

Paweł przedstawił mu rzecz całą.

(Ciąg dalszy nastąpi)



# Na nartach po zboczach Matterhornu

(Od własnego korespondenta „Orędownika“).

Zermatt, w styczniu.

(k) Skoro się już jest w tym Zermatt, trzeba urządzić jakąś poważniejszą wyprawę. Pogoda, jak z bajki, góry iskrzą się w śniegach i słońcu jak nie-



Tylko u nas zima figle płata. W Szwajcarii (Davos) narciarze takich zażywają rozkoszy

realny zwid, a opowiadania tutejszych przewodników zachęcają do zapuszczenia się w dalsze okolice. Można wprawdzie całymi dniami wysiadywać na słonecznym tarasie pensjonatowym i wpatrywać się w Matterhorn, słuchając przy tym charakterystycznych odgłosów wsi wallijskiej, ale tajemnicza głąb gór wabi nieprzeparcie.

Tatrzańskim zwyczajem bez przewodnika, bez mapy, bez fok i smarów „na słowie Bożym” puszczamy się w najpiękniejszą wędrówkę w nieznaną.

Złocią pogodą poranna zaczyna się psuć. Ledwośmy minęli wspaniałe lasy modrzewiowe, przez które stromo i ślisko przedzieraliśmy się przeszło godzinę, — wypłynęły z nad zębatej pily gór kłębiaste chmury i jęły zasnuwać przezczysty błękit z uporem godnym lepszej sprawy. Szarość padła na świat. Ciężko przez rozległe hale sążniste zakosy, płaskie a długie, by mniej ślizgać się na gołych deskach. Przez sito chmur sypać się począł drobny śnieg, który gęstniał z każdą chwilą. Przezornie zatrzymałam się, wbijając oczy w dal i notując sobie w pamięci szczegóły przyszłej „trasy”, którą należało wspinać się dalej. Ledwo zdążyłam się rozejrzeć, mgła zasnęła swoją kurtynę i styczniowa kurniawa rozszalała się na dobre. Wracać? Za nic, to też nie po tatrzańsku!

Śniegi olbrzymie. Miejscami zapada się z nartami po kolana i wyżej. Hale i szalasy skończyły się, kilka zmudnych zakrętów wśród kosówki

i jesteśmy na grani, na skraju potężnego urwiska, które wali się w niewidoczny już jar.

— Tu trzeba uważać przy zjeździe — pomyślałam.

A potem wydość się na otwarte pola śnieżne nad urwiskami, wyszarane śladami desek miejscami do lodu, miejscami zadęte i zapomniane. Wichura bije w twarz ostrymi szpilkami śniegu. Kierunek południowo-wschodni, byle go nie stracić! Godziny upływają w zmudnym marszu.

A potem kilka stromych wypiętrzeń grani, trochę borykania się z wiatrem — i z szarej zasłony mgły wynurza się ogromny, opuszczony, okinnicami zasłonięty hotel Schwarzssee. Ostry szus — i jesteśmy w zacisznej kotlinie. Kilkanaście metrów dalej — kapliczka u stóp Hörnli. Tu gdzieś, naprzeciw nas — wznosi się olbrzymi obelisk Matterhornu. Czy to nie ironia, że nie możemy pokłonić mu się z bliska?

Stojąc pod murem kapliczki zjadamy pośpiesznie nasze bułki, spoglądając na siebie spod oblodzonych rzęs.

Nagle podmuch wiatru — jeden, drugi. Mgła drze się jak szara płachta. Powstają w niej jasne leje i już migają błękitne oczy nieba. Rozdmuchane na bok kładą się kłęby chmur do stóp szczytów.

O cudzie!

Przed nami wykwita jak zjawisko biała, nieskalana Monte Rosa z szerokim ozorem lodowca spływającym w dolinę. Fantastyczne złoty Mischabelhörner strzelają z nad chmur jak lodowe góry. Białe, rażące Weisshorn staje dęba, oderwany jeszcze od ziemi morzem mgieł. Tylko za nami kłębi się czarne węzowisko chmur. Ale i one pękają, ustępują. I nagle jak ostrze noża wytryska z nich niesamowity czub Matterhornu, tej legendarnej góry, sięjącej podziw, grozę i nieszczęścia. Jakby gniewny, otrząsa z siebie resztki mgieł. Jedna przyczepiła się jeszcze do jego zbocza tuż za Hörnli, uwydatniając ten śmiesznie mały, spiczasty podnózek olbrzymia. Jakże bliski, jaki przeogromny, jakież zimny w swoim szarym granicie, którego nie ima się żaden śnieg!

Jest godzina druga po południu. Za Matterhornem wydarło się słońce i pada na masyw Monte Rosy, nasycając go najpiękniejszym odcieniem różu. Coraz jaskrawsze światło krótkiego dnia rzuca się na lodowiec, krwawiąc go i zlocąc. Jak zwid wstają wspomnienia czytanych alpejskich wypraw. Tu stał ze swym obozem Whympfer, gotując liny do pierwszej wyprawy na Matterhorn. W tej tu kapliczce schowała część zapasów. Tam ponad Monte Rosą ukazały mu się po katastrofie straszliwe krzyże. Na lodowcu tu na

## Małżeństwo Culbertson



Ely Culbertson, twórca nowej teorii brydża, kibicuje rozgrywce swej żony, grającej w turnieju w Cleveland (stan Ohio) w St. Zjednoczonych

prawo spoczywały zwłoki jego przyjaciół...

Patrzmy, jak zahipnotyzowani, w ten świat górski, jego najwyższy wyraz. Słońce gładzi i pieści granie i ściany. Ostre cienie podcinają różowo-białe zamczysko coraz wyżej — czas wracać.

Składam kije i rzucam się w biały pęd. Niesie nas jak opętanie. Silny mróz ścina świeżo spadłe puchy. Prawą stroną, prawą — tam nawisy... Teraz kosówki, o tu zakręt — tam urwisko, straszne urwisko. Oblodzony stok nie chwytą wcale kantowania nart, zsuwają się na poprzek. Tylko śmiało i szybko w dół, ciągle w dół!

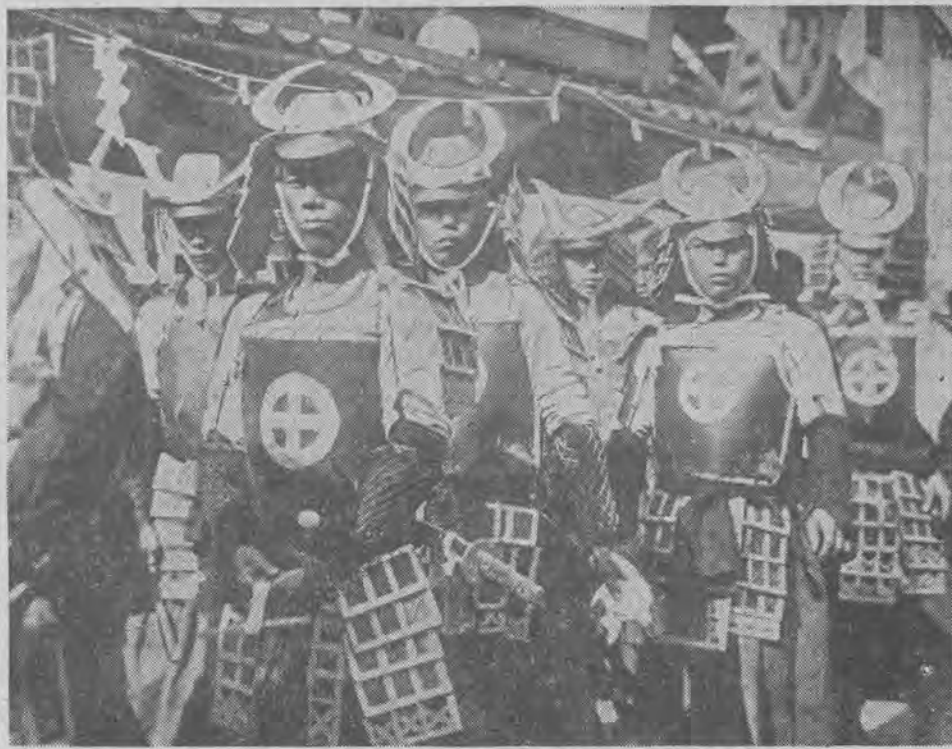
Jak szaleńcy wypadamy na hale. Tu już szeroko i bezpiecznie. Z naszych starych śladów ani znaku. Ale poco ślady, kiedy jest jasno a zresztą „nos” węższy kierunek.

Uradowani i zachwyceni lądujemy przed pensjonatem, napełniwszy hurkotem naszych gołych desek usypiające Zermatt.

Potem posłał mi ostatnie przed nocą spojrzenie mroczącemu się już Matterhornowi.

MARIA SANDOZ.

## ŚWIĘTO DYNASTII JAPONSKIEJ



Według starej legendy japońskiej opuścił założyciel japońskiej dynastii cesarskiej, cesarz Jimi przed 2600 laty wyspę Miyazaki na południe od Japonii i miastem podbił kraj wschodzącego słońca. W rocznicę odbywają się na Miyazaki wspaniałe uroczystości religijne. — Na zdjęciu Japończycy w prastarych zbrojach w uroczystym pochodzie

## Kultura na... kartki!

(r) Jest taka choroba, na którą od dawna cierpi nasze życie kulturalne — i nazywa się: „błędne koło”...

Bo to tak: recenzenci teatralni wściekają się, że sztuki kiepskie, niepoważne i program tylko z kasowego punktu rozpatrywany, a dyrektorzy teatrów odpowiadają, że trzeba właśnie takie sztuki grać, a nie inne, bo ludzie poważnego repertuaru w dzisiejszych smutnych czasach nie chcą oglądać, więc trzeba się z tym liczyć, bo inaczej przestaną w ogóle do teatru chodzić... Krytycy literaccy gardlują, że książka musi być tańsza, bo dzisiejsza jej cena uniemożliwia kupno zwyktemu śmiertelnikowi, a wydawcy udowadniają, że dzisiaj i tak nikt książek nie kupuje, że nakłady też nie mogą być wyższe, bo książka będzie „leżeć”... Ci znów krzyczą, że w teatrach nie grywa się sztuk polskich autorów, tamci, że takich sztuk w ogóle nie ma... Po prostu błędne koło, kołowacizna...

Próbowano już w tej dziedzinie coś niecoś, tedy i owędy — nic z tego nie wyszło.

Teraz p. Stanisław Piasecki, redaktor tygodnika „Prosto z Mostu”, powodowany szczerą troską o stan naszej kultury, wystąpił na łamach swego pisma z projektem ściągania pewnego procentu z pensji każdego pracownika i wydania nakazu, aby każdy podatnik, płacący podatek dochodowy, również pewien ściśle określony procent do wymierzonej sumy podatkowej dopłacał. W zamian za to — w wypadku realizacji tego projektu — opłacający te świadczenia otrzymywaliby tzw. „bony kulturalne”, które stanowiłyby równowartość potrąconych i wpłaconych sum. Te bony mogłyby ich właściciele zamienić tylko na „produkty” kultury: bilety do teatru, na koncerty, obrazy, książki...

Każdy projekt, który do tej zaniedbanej u nas dziedziny mógłby wnieść trochę ładu i pomóc do wytknięcia linii logicznego postępowania, jest objawem pożądanym. P. Piasecki uważa, że konsumujemy zbyt mało wytworów kultury. Ten i ów z nas kupuje jakieś książki, chodzi czasem do teatru, daje Boże i na koncert... ale mimo wszystko trzeba tę konsumpcję zwiększyć, ona jest zbyt mizerna, zbyt szczupła. Z tym zgoda. Jesteśmy naprawdę jak te panienki nierozsądne a głupie, co to same siebie przymusową dietą zamęczają, a potem im się to na zdrowiu odbija. Nasze „zdrowie kulturalne” może też kiedyś na skutek tej diety zacząć szwankować!

Jakby to było pięknie, gdyby zrealizowały się marzenia p. Piaseckiego: teatry pełne, obrazy na wystawach rozsprzeda-



— Za te bony może pan dostać książki Kadena Bandrowskiego i Sieroszewskiego.

— Mój Boże, a ja myślałem, że dostanę coś do czytania...

ne, sale koncertowe przeludnione i milionowe nakłady książek. Takie samo zresztą jest i życzenie artystów, którzy mogliby wreszcie swoją egzystencję oprzeć na zwiększonych dochodach.

Te bony p. Piaseckiego byłyby zatem swoistym... przymusem brania czynnego udziału w przejawach życia kulturalnego.

W tym zdaniu, które przed chwilą napisałem, znalazło się jedno małe zgrzytliwe słówko: — przymusi!

Więc stałe, niezmiennie, przymusowe ściąganie i potrącanie pewnych sum. To nic, że w styczniu możemy wydać np. 100 złotych na dobra kulturalne, a w lutym nic, bo... no, bo tak nam się właśnie w budżecie układa, że potrzeba pieniędzy na inne wydatki. Te sprawy nie nie obchodzi Urząd Skarbowy, który prawdopodobnie zajmowałby się wymierzaniem tych opłat.

I ktoś inny decydowałby za nas, jaką mamy w danym miesiącu przeznaczyć sumę na nasze „utrzymanie kulturalne”, kto inny wybierałby książki, wskazywał obrazy, wyznaczał taką czy inną sztukę teatralną. A tu jeszcze wyklucza się z zasięgu projektowanych przez siebie bonów kina, rewie, operetki i co lżejszy repertuar. Za bony będzie można nabywać tylko to, co naprawdę w pełni zasługuje na miano dóbr kulturalnych!

Nie ma przecież nic gorszego, jak narzucanie ludziom autorów, tematów itd. Bo wtedy może powstać taka sytuacja, że będzie się te bony jakoś pokatnie, pokryjomu sprzedawało, byle się ich pozbyć, albo po prostu wyrzucało do śmietnika. W pierwszym wypadku bony będą miały oczywiście cenę niższą od nominalnej i może się wytworzyć specjalny proceder spekulacyjny, w drugim wypadku może się zdarzyć, że np. wszystkie bilety na koncert będą wysprzedane, ale sala koncertowa będzie pusta! Bo trudno ludzi

## Śmierć w liściu bluszczu

Nienotowany dotychczas w historii medycyny wypadek zdarzył się w Eindorfie. Do umierającego 12-letniego chłopca wzywano lekarza, który stwierdził ciężkie śmiertelne schorzenie nerek i żołądka. — Chłopiec mimo pomocy lekarskiej zmarł. Zaczęło dochodzić przyczyn nagłej choroby chłopca. Okazało się, że w pobliżu altanki porośniętej bluszczem rosły jagody, będące skrzyżowaniem zwykłej jagody leśnej z poziomką. Chłopiec, zrywając jagody, zerwał jednocześnie kilka liści bluszczu. Zawarty w liściach bluszczu jad hederin, działający szczególnie na tkanki żołądka, zetknął się z jagodami i wywołał w organizmie chłopca śmiertelne zaburzenia.



— Dziedzicu, kupcie ten bon... możecie iść do teatru... za jedne 50 groszy!...

kierować tam, gdzie nie mają ochoty pójść! A jeżeli o mnie chodzi, to Kadena Bandrowskiego nie będę czytał nawet gdyby mnie na to Urząd Skarbowy skazał! Taki już jestem.

I jeszcze jedno: realizacja tego projektu przyniosłaby nowy element biurokratyzowania życia społecznego. Powstałby jakiś nowy, olbrzymi aparat biurokratyczny, nowi urzędnicy... a może i nadużycie... i protekcje... ten tego poprze, tamten tego wysunie...

I będzie się w Urzędzie Skarbowym rozkładało swój „podatek kulturalny” na raty: — będę mógł w teatrze tylko dwa akty sztuki zobaczyć, bo za trzeci jeszcze nie zapłaciłem. (Jeżeli to będzie „Żywy ludunek” Winawera, grany obecnie w Warszawie, to mogę nawet tych dwu aktów nie widzieć). Będę miał w Urzędzie zaległości: wszystkie dzieła Kadena, dość dużo Sieroszewskiego i jeszcze parę takich.

Wtedy przepiszę sobie dietę. Tego nie będę jadł!

GWIDON MIKLASZEWSKI.